https://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
KP I 1526
http://rcin.org.pl

BIBLIOTEKA
Instytutu Badań
Literackich PAN
K. P. I. 1526
193
(29)

KALENDARZ
HUMORYSTYCZNY

„SZOPKI”

na rok

1926

Kalendarz na Rok Pański 1926. Miljon wesołych opowiadań i dyktery-jek. Liczne rysunki K. Mackiewicza, K. Grussa, St. Biedrzyckiego i in.

WARSZAWA
1926
NAKŁADEM f. k. SPÓŁKI WYDAWNICZEJ WARSZAWSKIEJ
A. SADZEWICZ, M. NIKLEWICZ i S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.

http://rcin.org.pl



Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.

http://rcin.org.pl

Gazeta Warszawska

najstarszy dziennik polski założony w roku 1774.

Organ życia narodowego, niezależny, opierający swój byt jedynie na swej wziętości w szerokich masach narodowych. Obejmuje wpływem oraz informacją wszystkie dzielnice.

Kier. Naczelny: Stanisław Kozicki. **Wydawca: Mieczysław Niklewicz.**

Adres: **Warszawa, Zgoda 5.**

Gazeta Poranna Dwa Grosze

założona w roku 1912.

Pismo codzienne, najbardziej rozpowszechnione w całej Polsce.

Kier. Naczelny: Antoni Sadzewicz. **Wydawca: Mieczysław Niklewicz.**

Adres: **Warszawa, Zgoda 5.**

Przegląd Wszechpolski

miesięcznik

Poświęcony polityce narodowej oraz zagadnieniom życia społecznego i umysłowego pod redakcją **prof. Bohdana Wasiutyńskiego.**

Wydawca: Mieczysław Niklewicz.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Zgoda 5.**

http://rcin.org.pl

CZYTAJCIE! POPIERAJCIE!

PRZEGLĄD MYŚLIWSKI I ŁOWIECTWO POLSKIE

Największy w Polsce ilustrowany

DWUTYGODNIK ŁOWIECKI

pod Naczelną Redakcją JULJANA EJSMONDA.

Omawia układanie psów, porady dotyczące broni i amunicji, sprawy bieżące życia myśliwskiego w Polsce i zagranicą, myśliwskie dzieła polskie i cudzoziemskie, hodowlę zwierzyny i walkę z kłusownictwem. Drukuje wspomnienia myśliwskie, monografje zwierząt łownych, studja naukowe na tle łowieckim.

Cena prenumeraty 5 zł. kwartalnie.

Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 21

w księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka. Telef. 107-37.

http://rcin.org.pl

STYCZEŃ MA DNI 31

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	P.	**N. Rok 1926. Obrz. Pańsk.**	7 45	3 34	6 8 w.	9 8 r.
2	S.	*Imienia Jezus.* Makarego	7 45	3 35	7 10 „	9 41 „
3	N.	Genowefy p., Florentego p.	7 45	3 36	8 13 „	10 8 „
4	P.	Tytusa b., Rygoberta	7 44	3 37	9 17 „	10 32 „
5	W.	Telesfora, Symeona	7 44	3 38	10 22 „	10 54 „
6	Śr.	**Objaw. P. Trzech Króli**	7 44	3 39	11 27 „	11 14 „
7	Cz.	Lucjana i Juljana	7 44	3 41	12 35pn.	11 35 „
8	P.	† Seweryna op., Juljana	7 43	3 42	1 46 „	11 57 „
9	S.	Marcjanny p. m.	7 43	3 43	2 59 „	12 22pp.
10	N.	*1 po 3 Kr.* Agatona	7 42	3 45	—	12 51 „
11	P.	Honoraty m., Hygina m. p.	7 41	3 47	4 14 r.	1 27 „
12	W.	Arkadjusza, Modesta m.	7 40	3 49	5 29 „	2 14 „
13	Śr.	Weroniki p., Glafiry p. p.	7 40	3 50	6 39 „	3 13 „
14	Cz.	Hilarego B. W. D. K.	7 39	3 52	7 39 „	4 23 „
15	P.	† Pawła pustelnika	7 38	3 53	8 29 „	5 42 „
16	S.	Marcelego p. m.	7 37	3 54	9 9 „	7 4 w.
17	N.	*2 po 3 Kr.* Antoniego op.	7 36	3 56	9 41 „	8 26 „
18	P.	Katedry św. Piotra w Rz.	7 35	3 58	10 8 „	9 45 „
19	W.	Henryka b. w., Marty	7 34	3 59	10 33 „	11 1 „
20	Śr.	Fabjana, Sebastjana	7 33	4 1	10 56 „	12 15pn.
21	Cz.	Agnieszki m. p.	7 32	4 3	11 20 „	1 26 „
22	P.	† Wincentego, Anastazego	7 31	4 5	11 45 „	2 34 „
23	S.	*Zaślub. N. M. P.* Ildefonsa	7 30	4 6	12 13pp.	—
24	N.	*3 po 3 Kr.* Tymoteusza b. m.	7 29	4 8	12 46 „	3 40 r.
25	P.	*Nawrócenie św. Pawła ap.*	7 28	4 10	1 25 „	4 42 „
26	W.	Polikarpa b. m.	7 27	4 11	2 11 „	5 38 „
27	Śr.	Jana Złotoustego	7 25	4 13	3 2 „	6 27 „
28	Cz.	Obj. św. Agnieszki	7 24	4 15	4 0 „	7 8 „
29	P.	† Franciszka Salezego	7 23	4 16	5 1pp.	7 43 „
30	S.	Martyny m. p., Sawiny p.	7 21	4 18	6 4 w.	8 12 „
31	N.	*Starozap.* Piotra Nolasko	7 19	4 20	7 8 „	8 37 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

LUTY MA DNI 28

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	P.	Ignacego, Brygidy	7 18	4 22	8 12 w.	8 59 r.
2	W.	Oczyszczenie N. M. P.	7 16	4 23	9 17 „	9 20 „
3	Sr.	Błażeja b. m.	7 15	4 25	10 23 „	9 40 „
4	Cz.	Ansgarego i Andrzeja	7 13	4 27	11 31 „	10 1 „
5	P.	† Agaty p. m.	7 12	4 29	12 40pn.	10 23 „
6	S.	Doroty p. m., Tytusa	7 10	4 31	12 52 „	10 50 „
7	N.	*Mięsop.* Romualda op.	7 8	4 33	—	11 21 „
8	P.	Jana z Matty, Emiljana	7 6	4 35	3 5 r.	12 1pp.
9	W.	Apolonji	7 4	4 37	4 15 „	12 52 „
10	Sr.	Scholastyki, Sylwana.	7 2	4 39	5 20 „	1 55 „
11	Cz.	*Objaw. N. M. P. w Lourdes*	7 0	4 41	6 14 „	3 9 „
12	P.	† Eulalji p.	6 58	4 42	6 59 „	4 31 „
13	S.	Katarzyny p.	6 57	4 44	7 36 „	5 55 „
14	N.	*Zapustna.* Walentego kapł.	6 55	4 46	8 6 „	7 18 w.
15	P.	Faustyna i Jowity	6 53	4 48	8 33 „	8 39 „
16	W.	Juljanny p. m., Juljana m.	6 51	4 50	8 57 „	9 57 „
17	Sr.	† *Popielec.* Donata, Franc.	6 49	4 52	9 22 „	11 11 „
18	Cz.	Symeona, Maksyma, Konsl.	6 47	4 54	9 47 „	12 23pn.
19	P.	† Konrada, Mansweta	6 45	4 56	10 15 „	1 32 „
20	S.	Leona i Eucherjusza	6 43	4 58	10 47 „	2 36 „
21	N.	*Wstępna.* Maksymiana	6 41	5 0	11 24 „	—
22	P.	Kat. św. Piotra w Ant.	6 38	5 2	12 7pp.	3 34 r.
23	W.	Piotra Damiana	6 36	5 4	12 57 „	4 25 „
24	Sr.	† *Suchy dz.* Macieja ap.	6 34	5 6	1 53 „	5 8 „
25	Cz.	Cezarego w., Feliksa p. w.	6 32	5 8	2 53 „	5 45 „
26	P.	† *Suchy dz.* Aleksandra	6 29	5 9	3 56 „	6 16 „
27	S.	† *Suchy dz.* Leandra b. w.	6 27	5 11	4 59pp.	6 42 „
28	N.	*Sucha.* Romana	6 25	5 13	6 4 w.	7 5 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

MARZEC MA DNI 31

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	P.	Albina b. w., Antoniny m.	6 23	5 15	7 9 w.	7 26 r.
2	W.	Heleny Cesarzowej	6 21	5 17	8 15 „	7 46 „
3	Śr.	Kunegundy Ces.	6 19	5 18	9 22 „	8 6 „
4	Cz.	Kazimierza Kr., Lucjana	6 17	5 19	10 31 „	8 28 „
5	P.	† Euzebjusza. Teofila	6 15	5 21	11 41 „	8 52 „
6	S.	Wiktora i Wiktoryna	6 13	5 23	12 52pn.	9 21 „
7	N.	*Głucha*. Tomasza z Akwinu	6 11	5 24	2 1pn.	9 56 „
8	P.	Wincentego Kadł., Jana B.	6 8	5 26	—	10 40 „
9	W.	Franciszki Rzymianki	6 6	5 28	3 5 r.	11 36 „
10	Śr.	40 Męcz., Wiktora M.	6 3	5 30	4 2 „	12 43pp.
11	Cz.	Konstantego w., Herakl.	6 1	5 32	4 50 „	1 59 „
12	P.	† Grzegorza wielk.	5 59	5 34	5 29 „	3 21 „
13	S.	Krystyny, Sabina m.	5 57	5 36	6 2 „	4 45 „
14	N.	*Środop*. Matyldy król.	5 55	5 38	6 30 „	6 8 w.
15	P.	Klemensa Hofbauera	5 53	5 39	6 55 „	7 29 „
16	W.	Abrahama, Eufrozyny	5 51	5 41	7 20 „	8 48 „
17	Śr.	Józefa z Arymatei,	5 49	5 42	7 45 „	10 4 „
18	Cz.	Gabryela Arch., Cyryla	5 46	5 44	8 13 „	11 17 „
19	P.	† *Józefa Ob N. M. P.*	5 44	5 46	8 44 „	12 25pn.
20	S.	Eufemji m., Teodozji m.	5 41	5 47	9 20 „	1 27 „
21	N.	*Biała*. Benedykta op.	5 39	5 49	10 2 „	2 21 „
22	P.	Katarzyny wd., Bogusława	5 36	5 51	10 50 „	—
23	W.	Pelagji, Teodozji	5 34	5 53	11 44 „	3 8 r.
24	Śr.	Marka i Tymoteusza	5 32	5 55	12 43pp.	3 46 „
25	Cz.	*Zwiastowanie N. M. P.*	5 30	5 57	1 45 „	4 19 „
26	P.	† *Matki Boski Bolesnej*	5 28	5 58	2 49 „	4 46 „
27	S.	Jana Damasc.	5 26	6 0	3 54 „	5 10 „
28	N.	*Palmowa*. Jana Kapistrana	5 23	6 2	5 0 „	5 31 „
29	P.	Eustazego, Cyryla	5 21	6 3	6 6 w.	5 51 „
30	W.	Anieli wd., Kwiryna	5 18	6 5	7 14 „	6 11 „
31	Ś.	Balbiny panny i Korneli	5 15	6 7	8 23 „	6 32 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

KWIECIEŃ MA DNI 30

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	Cz.	† *Wielki.* Teodory m.	5 13	6 9	9 33 w.	6 56 r.
2	P.	†† *Wielki.* Franciszka á P.	5 11	6 10	10 44 „	7 23 „
3	S.	† *Wielka.* Ryszarda w.	5 9	6 11	11 53 „	7 55 „
4	N.	**Zmartwychwstanie Chr. P.**	5 7	6 12	12 59pn.	8 36 „
5	P.	**Wielkanoc.** Wincentego	5 5	6 14	1 57 „	9 27 „
6	W.	Wilhelma op., Celestyna	5 2	6 16	2 46 „	10 28 „
7	Śr.	Epifanjusza b. m., Saturn.	5 0	6 17	—	11 39 „
8	Cz.	Dyonizego b. w.	4 57	6 19	3 27 r.	12 57pp.
9	P.	† Marji Kleofasowej	4 55	6 21	4 1 „	2 17 „
10	S.	Ezechjela pr. m.	4 53	6 23	4 29 „	3 39 „
11	N.	*Przewodnia.* Leona Wielk.	4 50	6 25	4 54 „	5 1 „
12	P.	Wiktora m., Damjana w.	4 48	6 26	5 19 „	6 20 w.
13	W.	Hermenegilda kr. w.	4 46	6 28	5 44 „	7 38 „
14	Śr.	Walerjana i Justyna	4 44	6 30	6 10 „	8 55 „
15	Cz.	Anastazego m.	4 42	6 32	6 39 „	10 7 „
16	P.	† Marceljana i Lamperta	4 40	6 33	7 13 „	11 14 „
17	S.	Aniceta, Roberta	4 37	6 35	7 53 „	12 13pn.
18	N.	*Grobu Chrystusa.* Bogumiła	4 35	6 37	8 40 „	1 4 „
19	P.	Tymona m.	4 33	6 39	9 33 „	1 46 „
20	W.	Sulpicjusza i Serwiljana	4 30	6 41	10 31 „	2 21 „
21	Śr.	Feliksa, Anzelma	4 28	6 43	11 33 „	2 50 „
22	Cz.	Sotera i Kaja	4 26	6 44	12 36pp.	—
23	P.	† *Wojciecha b. m.,* Jerzego	4 24	6 46	1 41 „	3 14 r.
24	S.	Fidelisa kap.	4 22	6 48	2 46 „	3 36 „
25	N.	*3 po Wielk. Marka ew.*	4 20	6 49	3 53 „	3 56 „
26	P.	Kleta i Marcelina	4 18	6 51	5 0 „	4 16 „
27	W.	Teofila i Tertuljana	4 16	6 52	6 10 w.	4 36 „
28	Śr.	Pawła od Krzyża W.	4 14	6 54	7 21 „	4 59 „
29	Cz.	Piotra, Roberta op.	4 12	6 55	8 34 „	5 25 „
30	P.	† Katarzyny sen., Marjana	4 10	6 57	9 46 „	5 56 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

M A J MA DNI 31

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	S.	*Filipa i Jakóba* apostołów	4 8	6 59	10 54 w.	6 34 r.
2	N.	*4 po Wielk.* Zygmunta kr.	4 6	7 1	11 55 „	7 21 „
3	P.	**Konst. 3 maja.** *Zn. Krz. św.*	4 4	7 3	12 47pn.	8 20 „
4	W.	Florjana m., Moniki wd.	4 2	7 4	1 29 „	9 28 „
5	Śr.	Piusa V, Anioła	4 0	7 6	2 4 „	10 42 „
6	Cz.	*Jana Ap. i Ew. w oleju*	3 59	7 7	2 33 „	12 1pp.
7	P.	† Domicelli i Eufrozyny	3 57	7 9	2 58 „	1 20 „
8	S.	*Stanisława B. M. K. P.*	3 55	7 10	—	2 39 „
9	N.	*5 po Wielk. M. B. Łaskawej*	3 53	7 12	3 22 r.	3 57 „
10	P.	*Krzyżowy dzień.* Izydora or.	3 51	7 14	3 45 „	5 15 „
11	W.	*Krzyżowy dzień.* Mamerta	3 50	7 16	4 9 „	6 32 w.
12	Śr.	*Krzyżowy dzień.* Pankracego	3 48	7 17	4 37 „	7 46 „
13	Cz.	**Wniebowstąp. Pańskie**	3 46	7 18	5 8 „	8 57 „
14	P.	† Bonifacego M.	3 44	7 19	5 45 „	10 1 „
15	S.	Zofji wd. Jana	3 42	7 21	6 29 „	10 57 „
16	N.	*6 po Wielk.* Jana Nep.	3 41	7 22	7 20 „	11 43 „
17	P.	Paschalisa w.	3 39	7 23	8 17 „	12 21pn.
18	W.	Feliksa Kapuc. Eryka	3 38	7 25	9 18 „	12 53 „
19	Śr.	Piotra Celest.	3 37	7 27	10 22 „	1 19 „
20	Cz.	Bernardyna seneńsk.	3 35	7 29	11 26 „	1 41 „
21	P.	† Wenanta m.	3 34	7 31	12 31pp.	2 2 „
22	S.	Julji, Heleny	3 33	7 32	1 36 „	2 21 „
23	N.	**Zesłanie Ducha św.**	3 32	7 33	2 43 „	2 41 „
24	P.	**Świąt.** Joanny i Afry	3 31	7 34	3 52 „	—
25	W.	Grzegorza VII, Urbana	3 30	7 35	5 3 „	3 12 r.
26	Śr.	† *Suchy dz.* Filipa Nereusza	3 28	7 36	6 16 w.	3 26 „
27	Cz.	Bedy, Jana I	3 27	7 37	7 30 „	3 54 „
28	P.	† *Suchy dz.* Augustyna b.	3 26	7 39	8 43 „	4 30 „
29	S.	† *Suchy dz.* Marji Magd.	3 25	7 41	9 48 „	5 15 „
30	N.	**Trójcy św.** Feliksa I pap.	3 24	7 42	10 45 „	6 10 „
31	P	Anieli, Petroneli	3 23	7 44	11 31 „	7 17 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

CZERWIEC MA DNI 30

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	W.	Jakóba, Fortunata	3 22	7 45	12 8pn.	8 31 r.
2	Śr.	Marcelina i Blandyny	3 21	7 46	12 38 „	9 49 „
3	Cz.	Boże Ciało. Erazma	3 21	7 47	1 4 „	11 8 „
4	P.	Franciszka carac.	3 20	7 48	1 28 „	12 26pp.
5	S.	Bonifacego. Walerji	3 19	7 49	1 50 „	1 43 „
6	N.	Norberta i Klaudjusza	3 19	7 50	2 13 „	2 59 „
7	P.	Roberta op.	3 18	7 51	2 38 „	4 15 „
8	W.	Maksyma, Medarda	3 18	7 52	—	5 28 „
9	Śr.	Pryma i Felicjana	3 17	7 53	3 7 r.	6 40 w.
10	Cz.	Małgorzaty kr.	3 16	7 54	3 41 „	7 47 „
11	P.	*Serca Jezus.* Barnaby ap.	3 16	7 55	4 21 „	8 47 „
12	S.	Jana W., Onufrego pust.	3 16	7 56	5 10 „	9 38 „
13	N.	Antoniego Pad.	3 16	7 56	6 5 „	10 20 „
14	P.	Bazylego Wielk.	3 15	7 57	7 4 „	10 54 „
15	W.	Wita, Modesta, Jolanty	3 15	7 57	8 7 „	11 22 „
16	Śr.	Benona, Jullitty	3 15	7 58	9 12 „	11 46 „
17	Cz.	Innocentego m., Adolfa	3 15	7 58	10 16 „	12 7 pn.
18	S.	† Efrema, Marka i Marcel.	3 15	7 58	11 21 „	12 26 „
19	P.	Gerwazego i Protazego	3 15	7 59	12 26pp.	12 45 „
20	N.	Sylwerjusza	3 15	7 59	1 33 „	1 5 „
21	P.	Alojzego Gonzagi	3 15	7 59	2 42 „	1 27 „
22	W.	Paulina B. W.	3 15	7 59	3 54 „	1 53 „
23	Sr.	Agrypiny, Zenona	3 16	7 59	5 8 „	2 25 „
24	Cz.	*Nar. św. Jana Chrzciciela*	3 16	7 59	6 22 w.	— „
25	P.	† Prospera, Adalberta	3 16	7 59	7 32 „	3 5 r.
26	S.	Jana i Pawła	3 17	7 59	8 35 „	3 57 „
27	N.	Władysława kr. W.	3 17	7 59	9 27 „	5 0 „
28	P.	Ireneusza	3 17	7 59	10 9 „	6 14 „
29	W.	Piotra i Pawła ap.	3 18	7 59	10 42 „	7 34 „
30	Ś.	Emilji m., Lucyny w.	3 19	8 0	11 10 „	8 55 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

LIPIEC MA DNI 31

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	Cz.	*Najśw. Krwi J. Chr.*, Teod.	3 19	8 0	11 34 w.	10 14 r.
2	P.	† *Nawiedz. N M. P.*, Mart.	3 20	7 59	11 56 „	11 33 „
3	S.	Leona p. w, Anatola b.	3 20	7 59	12 19pn.	12 49pp.
4	N.	Józefa Kalas., Prokopa op.	3 21	7 59	12 43 „	2 4 „
5	P.	Antoniego Zak., Filomeny	3 22	7 58	1 10 „	3 17 „
6	W.	Dominiki p. m., Łucji m.	3 23	7 58	1 41 „	4 29 „
7	Śr.	Cyrylla i Metodego	3 24	7 57	2 18 „	5 36 „
8	Cz.	Elżbiety kr. wd.	3 25	7 57	—	6 38 w.
9	P.	† Weroniki, Zenona	3 26	7 56	3 3 r.	7 32 „
10	S.	7 br. męczen., Amalji	3 27	7 55	3 55 „	8 17 „
11	N.	Piusa I, Pelagji p. m.	3 28	7 55	4 53 „	8 54 „
12	P.	Jana Gwalberta op.	3 29	7 54	5 55 „	9 24 „
13	W.	Małgorzaty m. p., Anakleta	3 30	7 53	7 0 „	9 49 „
14	Śr.	Bonawentury b.	3 31	7 52	8 4 „	10 11 „
15	Cz.	*Rozesłanie Apost.*, Henryka	3 32	7 51	9 8 „	10 31 „
16	P.	† *N. M. P. Szkapl.*, Andrz.	3 34	7 50	10 13 „	10 50 „
17	S.	Aleksego w., Westyny	3 35	7 49	11 18 „	11 9 r.
18	N.	Bł. Szymona z L., Kamila	3 37	7 48	12 25pp.	11 29 „
19	P.	Wincentego à Paulo	3 38	7 47	1 34 „	11 52 „
20	W	Czesława, Emiljana	3 39	7 46	2 45 „	12 21pn.
21	Śr.	Praksedy, Wiktora	3 40	7 45	3 58 „	12 56 „
22	Cz.	Marji Magdaleny, Platona	3 42	7 44	5 10 „	1 41 „
23	P.	† Apolinarego	3 43	7 43	6 17 w.	2 39 „
24	S.	*Bł. Kunegundy*, Krystyny	3 44	7 42	7 15 „	—
25	N.	*Jakóba Ap.*	3 45	7 40	8 2 „	3 49 r.
26	P.	*Anny Matki N. M. P.*	3 47	7 39	8 40 „	5 9 „
27	W.	Natalji, Pantaleona	3 48	7 38	9 11 „	6 32 „
28	Śr.	Innocentego, Wiktora	3 50	7 36	9 37 „	7 56 „
29	Cz.	Marty, Olawa	3 51	7 34	10 1 „	9 17 „
30	P.	† Julitty i Donatylli	3 53	7 32	10 24 „	10 36 „
31	S.	Ignacego Loyoli, Heleny	3 55	7 31	10 48 „	11 53 r.

UWAGI:

http://rcin.org.pl

SIERPIEŃ MA DNI 31

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	N.	*Piotra Ap. w okowach*	3 56	7 30	11 14 w.	1 8pp.
2	P.	*N. M. P. Anielskiej*, Alfonsa	3 58	7 28	11 43 „	2 20 „
3	W.	Znal. rel. św. Szczepana	4 0	7 26	12 18pn.	3 29 „
4	Śr.	Dominika, Arystarcha	4 1	7 24	1 0 „	4 32 „
5	Cz.	*N. M. P. Snieżnej*, Afry	4 3	7 22	1 50 „	5 28 „
6	P.	† *Przemien. Pańskie*, Sykst.	4 4	7 20	2 46 „	6 16 w.
7	S.	Kajetana, Donata	4 6	7 18	—	6 55 „
8	N.	Cyrjaka	4 7	7 16	3 47 r.	7 27 „
9	P.	Romana, Rustyka	4 9	7 13	4 50 „	7 53 „
10	W.	Wawrzyńca, Bogdana	4 10	7 11	5 54 „	8 16 „
11	Śr.	Zuzanny i Dygny	4 11	7 9	6 59 „	8 36 „
12	Cz.	Klary p., Hilarji p.	4 13	7 7	8 3 „	8 55 „
13	P.	† Hipolita i Kasjana	4 14	7 5	9 7 „	9 14 „
14	S.	† *Wig*. Euzebjusza	4 16	7 3	10 13 „	9 33 „
15	N.	**Wniebowstąp. N. M. P.**	4 17	7 1	11 19 „	9 55 „
16	P.	*Joachima Ojca N. M. P.*	4 19	6 59	12 28pp.	10 19 „
17	W.	*Jacka Wyzn.*, Pawła i Jul.	4 21	6 57	1 38 „	10 50 „
18	Śr.	Firmina, Agapita	4 23	6 55	2 49 „	11 30 „
19	Cz.	Marjana w., Juljusza m.	4 25	6 53	3 57 „	12 20pn.
20	P.	† Bernarda op., Samuela	4 27	6 51	4 59 „	1 23 „
21	S.	Joanny Fremiot wd.	4 28	6 49	5 51 „	1 38 „
22	N.	Symforjana i Tymoteusza	4 30	6 47	6 33 w.	—
23	P.	Filipa i Benicjusza	4 31	6 45	7 8 „	4 1 r.
24	W.	*Bartłomieja Ap.*, Ptolom.	4 33	6 42	7 37 „	5 27 „
25	Śr.	Ludwika kr. w.	4 34	6 40	8 2 „	6 52 „
26	Cz.	*N. M. P. Jasnogórskiej*, Iren.	4 36	6 38	8 26 „	8 15 „
27	P.	† Przen. rel. św. Kazim.	4 38	6 36	8 50 „	9 36 „
28	S.	Augustyna	4 39	6 34	9 16 „	10 54 „
29	N.	*Scięcie gł. św. Jana Chrzc.*	4 41	6 32	9 45 „	12 9pp.
30	P.	Róży Limańskiej	4 43	6 31	10 18 „	1 21 „
31	W.	Rajmunda W.	4 44	6 30	10 58 „	2 27 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

WRZESIEŃ MA DNI 30

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	Śr.	Idziego op., Bronisławy	4 46	6 28	11 45 w.	3 25pp.
2	Cz.	Stefana kr. w.	4 47	6 26	12 40pn.	4 15 „
3	P.	† Szymona Słup., Eufemji p.	4 49	6 23	1 39 „	4 56 „
4	S.	Rozalji p.	4 50	6 20	2 41 „	5 30 „
5	N	Wawrzyńca Justyn.	4 52	6 18	—	5 58 „
6	P.	Eugenjusza m., Petronjusza	4 54	6 15	3 46 r.	6 21 w.
7	W.	Jana m., Reginy p.	4 55	6 12	4 50 „	6 42 „
8	Śr.	*Narodzenie N. M. P.*	4 57	6 9	5 55 „	7 1 „
9	Cz.	Sergjusza, Gorgonjusza	4 59	6 7	6 59 „	7 19 „
10	P.	† Mikołaja z Tolentino	5 0	6 4	8 4 „	7 38 „
11	S.	Prota i Jacka	5 2	6 1	9 11 „	7 58 „
12	N.	*Im. Marji,* Gwidona	5 3	5 59	10 18 „	8 24 „
13	P.	Eugenji p., Filipa m.	5 5	5 56	11 27 „	8 49 „
14	W.	*Podwyższenie Krzyża Św.*	5 6	5 54	12 36pp.	9 24 „
15	Śr.	†*Suchy dz M. B. Bolesnej*	5 8	5 52	1 43 „	10 8 „
16	Cz.	Eufemji p. m.	5 9	5 50	2 46 „	11 4 „
17	P.	† *Suchy dz.* Zamberta, Hild.	5 11	5 48	3 40 „	12 12pn.
18	S.	† *Suchy dz.* Józefa, Ireny	5 13	5 46	4 26 „	1 29 „
19	N.	Januarego	5 15	5 44	5 3 „	2 53 „
20	P.	Eustachjusza	5 16	5 42	5 33 „	—
21	W.	*Mateusza ap.*	5 17	5 40	6 0 w.	4 18 r.
22	Śr.	Tomasza b. w., Maurycego	5 19	5 37	6 25 „	5 44 „
23	Cz.	Tekli p. m., Lina pap.	5 21	5 35	6 49 „	7 8 „
24	P.	† *N. M. P. od wykupu. niew.*	5 22	5 33	7 14 „	8 30 „
25	S.	*Bł. Ładysława z Gielniowa*	5 24	5 31	7 43 „	9 50 „
26	N.	Cyprjana i Justyny	5 25	5 28	8 15 „	11 6 „
27	P.	Koźmy i Damiana	5 27	5 26	8 53 „	12 14pp.
28	W.	Wacława kr. m.,	5 29	5 23	9 39 „	1 19 „
29	Ś.	*Michała Arch.*	5 31	5 21	10 32 „	2 13 „
30	Cz.	Hieronima	5 33	5 19	11 30 „	2 57 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

PAŹDZIERNIK MA DNI 31

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	P.	† *Jana z Dukli,* Remigjusza	5 35	5 16	12 33pn.	3 33pp.
2	S.	Aniołów Stróżów	5 37	5 14	1 37 „	4 3 „
3	N.	Kandyda i Erwalda	5 39	5 11	2 41pn.	4 27 „
4	P.	Franciszka Seraf.	5 40	5 9	—	4 48 „
5	W.	Placyda m.	5 42	5 6	3 46 r.	5 7 „
6	Śr.	Brunona w.	5 44	5 4	4 51 „	5 26 „
7	Cz.	*N. M. P. Różańcowej,* Marka	5 46	5 1	5 56 „	5 44 „
8	P.	† Pelagji i Brygidy	5 48	4 59	7 3 „	6 4 w.
9	S.	Djonizego	5 49	4 57	8 11 „	6 26 „
10	N.	Franciszka	5 51	4 54	9 19 „	6 52 „
11	P.	Placydy, Firmina b. w.	5 52	4 52	10 29 „	7 23 „
12	W.	Maksymiljana, Ludwika	5 54	4 50	11 36 „	8 3 „
13	Śr.	Edwarda kr. w.	5 56	4 48	12 40pp.	8 54 „
14	Cz.	Kaliksta, Ewarysta	5 57	4 46	1 36 „	9 55 „
15	P.	† Teresy p.	5 59	4 44	2 22 „	11 7 „
16	S.	Martynjana, Saturjana	6 1	4 42	3 1 „	12 26pn.
17	N.	Wiktora, Małgorz., Jadwigi	6 2	4 39	3 33 „	1 48 „
18	P.	*Łukasza Ewang.* Justa	6 4	4 37	4 0 „	— „
19	W.	Piotra z Alk.	6 6	4 35	4 24 „	3 12 r.
20	Śr.	*Jana Kantego,* Ireny	6 8	4 33	4 48 „	4 36 „
21	Cz.	Urszuli, Hilarjana	6 9	4 31	5 12 „	5 59 „
22	P.	† Korduli i Alodji	6 11	4 29	5 39 „	7 21 „
23	S.	Seweryna i Romana	6 13	4 27	6 9 w.	8 41 „
24	N.	*Rafała Archanioła*	6 15	4 25	6 46 „	9 57 „
25	P.	Kryspina i Kryspiniana	6 17	4 23	7 29 „	11 7 „
26	W.	Ewarysta	6 19	4 21	8 21 „	12 6pp.
27	Śr.	Sabiny, Frumencjusza	6 21	4 18	9 18 „	12 56 „
28	Cz.	*Szymona i Tadeusza ap.*	6 23	4 16	10 21 „	1 35 „
29	P.	†Narcyza i Euzebji	6 25	4 14	11 25 „	2 7 „
30	S.	Germana i Serapiona	6 26	4 12	12 29pn.	2 33 „
31	N.	Olimpjusza	6 28	4 10	1 35 „	2 54 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

LISTOPAD MA DNI 30

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	P.	**Wszystkich Świętych**	6 29	4 8	2 40pn.	3 14pp.
2	W.	*Dzień zaduszny*. Jerzego	6 30	4 6	—	3 32 „
3	Śr.	Huberta, Sylwji	6 32	4 5	3 45 r.	3 50 „
4	Cz.	Karola Boromeusza	6 34	4 3	4 52 „	4 9 „
5	P.	† Zacharjasza, Elżbiety	6 36	4 1	6 0 „	4 30 „
6	S.	Leonarda, Feliksa	6 38	4 0	7 9 „	4 54 „
7	N.	Nikandra, Karyny	6 40	3 58	8 20 „	5 24 „
8	P.	Godfryda i Maura	6 42	3 57	9 30 „	6 2 w.
9	W.	Teodora m.	6 44	3 56	10 35 „	6 49 „
10	Śr.	Andrzeja z Awelinu	6 46	3 55	11 34 „	7 47 „
11	Cz.	Marcina b. w.	6 47	3 54	12 23pp.	8 55 „
12	P.	† Marcina p. m. i 5 br. m.	6 49	3 52	1 3 „	10 10 „
13	S.	*Stanisława Kostki*, Dydaka	6 51	3 50	1 36 „	11 29 „
14	N.	Jukunda, Józefata	6 52	3 48	2 3 „	12 49pn.
15	P.	Leopolda w. i Gertrudy	6 54	3 46	2 27 „	2 10 „
16	W.	Edmunda b. w.	6 56	3 45	2 50 „	—
17	Śr.	Grzegorza cudotw.	6 58	3 44	3 12 „	3 32 r.
18	Cz.	Odona p.	7 0	3 43	3 37 „	4 53 „
19	P.	† Elżbiety kr. wd.	7 1	3 42	4 5 „	6 13 „
20	S.	Feliksa Walezjusza	7 3	3 41	4 38 „	7 32 „
21	N.	*Ofiar. N. M. P.*, Alberta	7 4	3 40	5 18 „	8 46 „
22	P.	Cecylji p. m., Marka	7 6	3 39	6 6 w.	9 53 „
23	W.	Klemensa, Felicytaty	7 8	3 38	7 3 „	10 48 „
24	Śr.	Jana od Krzyża w.	7 9	3 36	8 5 „	11 33 „
25	Cz.	Katarzyny, Erazma	7 11	3 34	9 9 „	12 8pp.
26	P.	† Piotra, Konrada	7 12	3 33	10 15 „	12 36 „
27	S.	Wirgiljusza	7 14	3 32	11 20 „	1 0pp.
28	N.	*I Adw.* Mansweta, Rufa	7 16	3 31	12 25pn.	1 20 „
29	P.	Saturnina i Filemona	7 17	3 30	1 30 „	1 38 „
30	W.	*Andrzeja ap.*, Justyny	7 18	3 29	2 36 „	1 56 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

GRUDZIEŃ MA DNI 31

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	Śr.	Eligjusza, Natalji	7 20	3 30	—	12 14pp.
2	Cz.	Bibianny	7 21	3 29	3 43 r.	2 34 „
3	P.	† Franciszka Ksaw.	7 22	3 29	4 53 „	2 56 „
4	S.	Barbary, Piotra Chryzol.	7 23	3 28	6 4 „	3 24 „
5	N.	*2 Adw.* Sabby, Niceta	7 24	3 28	7 16 „	3 59 „
6	P.	Mikołaja, Leoncji	7 26	3 27	8 25 „	4 44 „
7	W.	Ambrożego	7 28	3 26	9 29 „	5 38 „
8	Śr.	**Niepokal. Pocz. N. M. B.**	7 30	3 26	10 22 „	6 44 w.
9	Cz.	Walerji i Leokadji	7 31	3 26	11 6 „	7 59 „
10	P.	† *N. M. P. Loretańskiej*	7 32	3 25	11 40 „	9 17 „
11	S.	Damazego, Sabina	7 33	3 25	12 9pp.	10 37 „
12	N.	*3 Adw.* Aleksandra m.	7 34	3 25	12 33 „	11 56 „
13	P.	Łucji p. m., Otylji p.	7 35	3 25	12 55 „	1 15pn.
14	W.	Dyoskora i Herona	7 36	3 25	1 17 „	2 33 „
15	Śr.	† *Suchy dz.* Walerjana b.	7 37	3 25	1 40 „	—
16	Cz.	Euzebjusza	7 38	3 25	2 5 „	3 52 r.
17	P.	† *Suchy dz.* Łazarza b.	7 39	3 25	2 34 „	5 10 „
18	S.	† *Suchy dz.* Gracjana m.	7 40	3 25	3 10 „	6 25 „
19	N.	*4 Adw.* Darjusza	7 41	3 26	3 54 „	7 35 „
20	P.	Teofila i Zenona	7 41	3 26	4 47 „	8 36 „
21	W.	*Tomasza ap.*	7 42	3 26	5 47 „	9 26 „
22	Śr.	Herona i Zenona	7 42	3 27	6 52 w.	10 6 „
23	Cz.	Wiktorji p.	7 43	3 28	7 58 „	10 37 „
24	P.	† *Wig.* Irminy, Adama i Ewy	7 43	3 28	9 4 „	11 3 „
25	S.	**Narodz. Chr. Pana**	7 44	3 29	10 10 „	11 24 „
26	N.	**Szczepana m.**	7 44	3 29	11 15 „	11 43 „
27	P.	*Jana apostoła ewangelisty*	7 44	3 30	12 19pn.	12 1pp.
28	W.	*Młodzianków*	7 44	3 31	1 26 „	12 18 „
29	S.	Tomasza b.	7 45	3 32	2 33 „	12 37 „
30	Cz.	Eugenjusza b.	7 45	3 33	—	12 58 „
31	P.	† Sylwestra, Melanji	7 45	3 33	3 43 r.	1 23 „

UWAGI:

http://rcin.org.pl

Horoskopy.

Ponieważ madame des Thèbes nie żyje, a więc przestała się zajmować redagowaniem politycznych przepowiedni, a nasze domorosłe Pytje z polityką nic wspólnego nie mają, oddając się niepodzielnie stawianiu kart i wróżeniu z ręki, byliśmy w niemałym kłopocie, pragnąc dać Czytelnikom noworoczną sensację, a tymczasem ani rusz!..

Dopiero w ostatniej chwili udało nam się złapać jednego jasnowidza, który umie czytać w księgach przyszłości jak rzadko.

Siedział w kawiarni nad kuflem piwa, obojętny na dźwięki jazzbandu, smutny, przybity.

— Mistrzu, co ci jest?

— Na razie nic, ale mogę zaręczyć, że jutro będę ciężko chory.

— Dlaczego?

— Bo przed kwadransem zjadłem tu porcję gulaszu.

O tak! Ten człowiek zawsze potrafi przewidzieć, co mu przyniesie jutro.

Ośmielony nieco, w możliwie krótkich wyrazach postarałem się wypowiedzieć błagalną prośbę, czy nie zechciałby mistrz uchylić rąbka kotary, która zasłania nam przyszłość... czy nie mógłby powiedzieć, co przyniesie nam zaczynający się Rok Nowy?

Mistrz łyknął piwa, zaciągnął się cygarem, spojrzał na mnie badawczo i rzekł ważkie słowa:

— Pewno do gazet?

— A choćby? Co ci szkodzi, mistrzu, że zaspokoisz ciekawość czytelników?

Spojrzał na mnie raz jeszcze badawczo i zapytał:

— Więc o co idzie?

— Co będzie w roku 1926?

Mistrz uśmiechnął się ironicznie, strząsnął popiół z cygara i po dłuższym namyśle rzekł:

— Tego wam nie powiem.

— Czemu?

— Bo to jest stary wydeptany gościniec, po którym z zasady nie lubię spacerować.

http://rcin.org.pl

— A więc? Mam odejść z niczem?

— Zaczekaj! Zamiast na wzór innych niepowołanych proroków przepowiadać, co będzie, zamiast podniecać ciekawość i tak już zdenerwowanego społeczeństwa, gotów jestem...

— Co, mistrzu?—zapytałem, drżąc z niepokojem.

— Gotów jestem wyliczyć, czego w 1926 roku u nas nie będzie.

— Cudownie!.. A więc słucham — odparłem uradowany i wyjąłem z kieszeni przyrząd do słuchania, czyli tak zwany notatnik z ołówkiem.

Mistrz dopił piwa, kazał podać kawy czarnej i zatopił wzrok w suficie, jak gdyby tam wyryte były dzieje przyszłości.

Starałem się nie oddychać, aby nie psuć nastroju.

Po chwili mistrz przemówił, a mój ołówek zaczął się ślizgać po papierze jak przechodzień po warszawskim trotuarze podczas gołoledzi.

— Czytam w księgach przyszłości... widzę jak na jawie... o tak... z pewnością mogę powiedzieć, że w nadchodzącym roku:

nie wywędrują jeszcze do Palestyny ci, co się tam gwałtownie wybierają;

nic nie stanieje, bo niema ku temu żadnych podstaw;

nie ustanie ani na chwilę zapał paskarzy do robienia majątku;

nie zostanie skasowany urząd do walki z lichwą;

nie przycichnie agitacja komunistyczna, prowadzona ze wschodu;

nie uspokoją się we wrzaskach i żądaniach swoich mniejszości narodowe, choćby im różne ustępstwa czynić;

nie nastąpi zgoda i jednomyślność w Sejmie;

nie ustaną napady bandyckie na kresach, bo sąsiadka nasza jest ogromna i potrzeby jej wielkie;

nie zardzewieje śruba podatkowa;

nie przycichną ambicje partyjne

i nie ustanie żądza władzy i odznaczeń...

Tu mistrz przerwał i zapadł w głęboką zadumę.

— A z gotówką?—zapytałem lękliwie.

— Tej z całą pewnością również nie będzie—odparł mistrz i dopił resztek kawy.

Widząc na jego twarzy znużenie, podziękowałem skwapliwie i zebranym materjałem dzielę się z Czytelnikami.

Dobre i to — prawda?

Aramis.

http://rcin.org.pl



— No, chodźmy, panie, nie rób pan skandalu, spokojnie, odprowadzimy pana do domu. Gdzie pan mieszka?
— Chi...ca...go...!

http://rcin.org.pl



— Nabalowałeś się dość — pójdź teraz w moje objęcia.

http://rcin.org.pl

Nowa moda.



Strój inteligenta w 1926 r.

http://rcin.org.pl

Facecje autentyczne.

W salonie.

— Dlaczego pan, mając dobre stanowisko, jakoś się nie żeni?

— Poprostu brak mi odwagi.

— Niech się pan nie obawia. To tylko za pierwszym razem tak się wydaje

Na giełdzie.

— Czytał pan, panie Samuelu, że w Berlinie spadły niebywałe śniegi?

— Co z tego? U nich spadły śniegi, u nas akcje. Każdy potrzebuje mieć swoje zmartwienie.

* * *

— No nareszcie, już się zaczął post i skończył ten paskudny karnawał!

— A cóż pana, panie Eiertanz, może obchodzić katolicki post?

— Pan chyba zapomniał, że ja handluje hurtowo detalicznie śledziami?



http://rcin.org.pl

Trocki w niełasce.



http://rcin.org.pl

Co i dlaczego się robi.

Z obowiązku — chodzi się do biura.
Z konieczności — zaciąga pożyczki.
Z przyzwyczajenia — nie oddaje się długów.
Z urzędu — narzeka na złe czasy.
Z potrzeby — łże na każdym kroku.
Z miłości — rozwodzi się z pierwszą żoną.
Z ciekawości — poślubia drugą.
Z nudów — flirtuje z cudzą żoną.
Z żalu — upija się po każdych wyścigach.
Z radości — wysyła się żonę na letnisko.
Z musu — mieszka w odnajętym pokoiku.
Z biedy — wyjeżdża do Montecatini.
Z polityki — stale się urąga rządowi.
Z ekonomji — pali tylko cudze papierosy.
Z gorąca — oddaje się futro do lombardu.
Z przezorności — kupuje się grób familijny.
Z szaleństwa — bierze się wszystko na raty.
Z rozsądku — nie płaci się tych rat.
Z naiwności — ufa się jeszcze ludziom.
Z doświadczenia — nie jada się urzędowych obiadów.

Aramis.

W biurze.

— Proszę pani, dlaczego w tym referacie taka masa błędów?

— Czy ja wiem?

— A dawno pani skończyła pensję, jeśli wolno spytać?

— Kiedy skończyłam? Już na piętnastego nie miałam ani grosza.

W dorożce.

Małżonkowie śpiesząc się na kolej, jadą dorożką.

— Boję się, że nie zdążymy—oświadcza żona. —Zobacz no, która godzina.

Mąż spogląda na zegarek.

— Masz tobie!

— No?

— Zegarek mi stanął.

— Tobie się zawsze wszystko nie w porę wydarza...

http://rcin.org.pl



W biurze meldunkowem.
— Imię, nazwisko?
— Petronela Ciundzikiewicz.
— Panna, mężatka?
— Panna, ale... miawszy...

http://rcin.org.pl

Szczyt kobiecej niekonsekwencji.



Przez całą drogę tylko o tem myślała, żeby się nie pośliznąć..
...A na szczycie...

http://rcin.org.pl



— *Jak synuś zażyje lekarstwo, to się mamusia z nim czekoladą podzieli.*
— *A możebyś się podzieliła lekarstwem?*

http://rcin.org.pl

Dobra rada.



— *Panie sekretarzu, my dwudziesty raz przychodzimy w tej sprawie. Już nam to obrzydło. Co mamy robić?*

— *Zacznijcie panowie swoje wizyty w biurze rachować na nowo.*

W Alejach.

— Ta korpulentna blondynka przypomina mi mocno markę polską.

— Pod jakim względem?

— Chyba już wkrótce będzie się musiała wycofać z kursu.

Zuch.

Żołnierz-żydek do podoficera:

— Panie kapral, jakiego koloru jest krew?

— Cóż ty? nie wiesz? Czerwona!

— To ja nie muszę być ranny, bo u mnie żółto...

http://rcin.org.pl

Wyjaśnienie.



— *Co to właściwie znaczy Olimpiada?*
— *W starożytnej Grecji był taki generał Olimp, który założył pierwszy klub piłki nożnej.*

On myślał.

— To śliczne, moja Kaziu! Podobno pan Karol pocałował cię wczoraj?
— Tak, mamusiu, ale w przedpokoju było ciemno.
— Więc cóż z tego?
— On myślał, mamusiu, że to pokojówka. *Ar.*

http://rcin.org.pl

Facecje autentyczne.

Kochana Szopko!

Podczas jednego z balów w ostatnim karnawale w Warszawie pułk. D. rozmawia z p. G. o obecnych na sali paniach i w pewnym momencie zapytuje:

— A kto jest ta małpa, która siedzi pod ścianą?

— To moja żona — odpowiada podrażniony i z goryczą w głosie p. G.

— Ależ nie o tę panią pytałem, tylko o tę obok — ratuje sytuację zakłopotany pułkownik.

— To moja córka.

W czasie sezonu kąpielowego w Sopotach na plaży znana ze swobody doktorowa Ch. porównuje kolor swoich nóg z kolorem odnóż jakiegoś porucznika i tak to porównanie kończy:

— Wie pan, nie wiedziałam, że między naszemi nogami niema prawie żadnej różnicy.

Pani dyrektorowa M. w Wilnie znana jest z tego, że używa nader oględnych i wyszukanych zwrotów. I tak raz dosłyszałem, jak opowiadając swej znajomej o pewnym przypadku swojej pokojówki, tak to określiła:

— Zaczęło się od tego, proszę pani, że narzeczony wyznał jej miłość w sposób nieprzyzwoity.

W czasie jednej z rozpraw w sądzie okręgowym w Warszawie, podprokurator D. oskarżając jakiegoś konduktora o obrazę urzędniczki pocztowej przez użycie pod jej adresem określenia „kokota",—tak zakończył swe przemówienie:

„Wreszcie — wysoki sądzie — wysoce obciążającem jest to, że słowo kokota użyte zostało do kobiety".

Ustępujący ze stanowiska szefa departamentu w jednem z ministerstw p. P. w mowie pożegnalnej do swych podwładnych tak się wyraził: „Pracowali panowie doskonale, — jako dowód przytoczę to, że jak się dowiedziałem, odpis jednej z opinij prawnych przez departament wydanych — został nawet w potrzebie użyty przez pewną osobę do użytku prywatnego".

---

http://rcin.org.pl

To oni...



— *Mówiłam ci tyle razy, żebyś nie pijał z koleżkami.*
— *Ja z nimi nie piłem... To oni pili ze mną...*

http://rcin.org.pl



— *Muszę sobie kupić monokl. To ogromnie dodaje dystynkcji.*

http://rcin.org.pl



— *Panie Moryc, źle jest.*
— *Źle. Ciężkie czasy.*
— *Co to będzie?*
— *Ja myślę, że to tylko do Nowego Roku.*
— *A po Nowym Roku? Co będzie?*
— *A po Nowym Roku będzie jeszcze gorzej.*

http://rcin.org.pl

Manja piłki nożnej.



— Jasiu, jesteś najzdolniejszym, więc powiedz kto zwyciężył filistynów?

— To drużyna prywatna, której my tutaj zupełnie nie znamy.

W szkole.

Nauczyciel: — No! uważaj Franiu... jeżeli twoja mama kupi za jeden złoty mięsa, za trzydzieści groszy jarzyn, za dziesięć groszy soli... co to razem uczyni?

Franio: — Rosół, proszę pana profesora.

http://rcin.org.pl



Nauczyciel: — *W jaki sposób poznajemy, że zbliża się zima?*
Uczeń: — *Bo wcześnie robi się późno.*



— *Cóż ty robisz, synusiu?*
— *Piszę do Loli.*
— *Ale przecie ty nie umiesz pisać.*
— *To nic, za to ona nie umie czytać.*

http://rcin.org.pl

Dobry sposób.



— A pan do kogo?
— Do nikogo. Ja tylko szukam ładnego nazwiska dla bohatera mojego dramatu.

W sądzie.

— Czy oskarżony był już kiedy karany za kradzież?
— Oj, oj! Czy też pan sędzia mnie naprawdę nie poznaje?

http://rcin.org.pl



— Tatusiu, tatusiu, na tym domu pokazał się jakiś posąg!
— To nie posąg. To murarz przy pracy.

Nasze dzieci.

Mała Irka zwiedza z ojcem wiejski kościołek. Jedna ze ścian jest mocno zarysowana. Irka zauważyła to i pyta:
— Dla czego ta ściana pękła?
— Od starości moje dziecko.
— Od starości? A moja babcia taka stara a nie pękła.

Na ulicy.

— Powiedz mi, ile wydajesz na krawca, skoro masz codzień tak dokładnie odprasowane ubranie?
— Ani grosza.
— Więc w jaki sposób się urządzasz?
— Mieszkam na Marymoncie i jeżdżę co rano do biura tramwajem przepełnionym.

http://rcin.org.pl



— *Gdyby mnie stale bolały zęby, tobym je kazał wyrwać!*
— *Ja też... gdyby to były twoje zęby!*

Nie ze wszystkiem.

— Ta panienka, którą wczoraj u nas poznałeś, niedawno się ochrzciła.
— Ale chyba nie ze wszystkiem?
— Jakto?
— Bo nos ma jeszcze żydowski.

Roztargnienie.

— Po co ten węzełek na chustce do nosa?
— A to żona mi go zrobiła żebym nie zapomniał rzucić jej listu do skrzynki.
— No i rzuciłeś?
— Nie — bo mi zapomniała go dać...

http://rcin.org.pl



Pani: *To musi być okropne, doktorze, widzieć tę krew, to pokrajane ciało!..*

Chirurg: *O nie! proszę pani, to się myśli zupełnie o czem [innem...*

Na letnisku.

— Co takiego? Za dwa pokoiki żąda pan sześćset złotych?

— A bo co?

— Nie czytał pan rozporządzenia władz, że takiej ceny za letnie mieszkania brać nie wolno?

— Owszem, czytałem. Ależ przecież ja nie liczę panu za mieszkanie.

— Tylko za co?

— Za świeże powietrze, a to nie jest objęte przepisami.

Ar.

http://rcin.org.pl



On *(melancholijnie)*: *Oj, bociany, bociany! odlatują!*

Ona *(z ironją)*: *A na cóż tobie bociany, stary niedołęgo!*

http://rcin.org.pl



Kącik dziecięcy.

Jaś uczy się biblji.

Jaś na lekcji religji uczył się historji Abla i Kaina; zapamiętał że dym ofiary złego brata nie szedł do nieba, ale wlókł się nisko, co było dowodem gniewu Boga.

W czasie obiadu, Jaś patrzy badawczo na talerz dymiącej zupy i odsuwa ją.

— Dlaczego nie jesz zupy Jasiu? Pyta mamusia.

— Ona się Panu Bogu nie podoba, bo dym nie idzie w górę— ja nie chcę takiej zupy!

Średnia przyjemność.

Po nauce o niebie i rajskiej szczęśliwości, jaka czeka dobrych ludzi. Jaś przychodzi do chorego i wiecznie stękającego dziadzia i powiada:

— Niech dziadzio się nie martwi, już ja tak ślicznie poproszę Pana Boga, żeby prędzej zabrał dziadzia do nieba, że napewno mnie usłucha.

(Dziadzio jest bardzo niezadowolony...).

http://rcin.org.pl

To się zdarza w najlepszych rodzinach...

(Autent.) Rzecz dzieje się w bardzo czcigodnym domu państwa X.; zacny pan domu jest uczonym, a zarazem człowiekiem „zasad". Pewnego razu, córeczka pp. X. zwraca się do ojca z prośbą, by ją pohuśtał na kolanach.



— Nie przeszkadzaj tatusowi—mówi mama. Jesteś zresztą za duża na takie zabawy.

— Ee! co też mamusia mówi — odpowiada córeczka — przecież Mademoiselle jest większa odemnie, a tatuś nieraz ją trzyma na kolanach.

Zmysł naśladownictwa.

(Autent.) — Czem będziesz Piotrusiu, gdy dorośniesz — pytają go rodzice. Pewnie żołnierzem? A może marynarzem?

— Wcale nie. Ja chcę być taki jak tatuś: mieć pieniądze i utrzymywać kobietę...

Analogicznie.

(Autent.) — Czy mamusia potopiła moich braciszków w Wiśle czy w innej rzece — pyta 5-letni, rozpieszczony jedynak.

— Co ty pleciesz Jasiu! wybucha oburzona mama.

— A bo niania mówiła, że jak kotom się rodzą dzieci, to się brzydsze topi, a jednego ładnego zostawia, to u ludzi pewnie jest tak samo? *Iu.*

Chytry Jaś.

Innym razem Jasiowi tłomaczono wszechobecność Boga, który widzi każdego człowieka. Po lekcji Jaś znikł. Znaleziono go po mozolnem poszukiwaniu w śpiżarni ze beczką. Siedział ciahutko i objadał się konfiturami.

— A to ładnie tak się kryć przed mamusią!

— Ja się wcale nie przed mamusią kryję — odpowiada Jaś, który był rozpieszczony i nikogo się nie bał! Ja się skryłem przed Panem Bogiem, bo tu tak ciemno, że mnie napewno nie zauważy... *Iu.*

http://rcin.org.pl

Przyszły generał.

Józio złapał motylka i z całym spokojem odrywa mu skrzydełka.

— Jak możesz tak znęcać się nad biednym motylkiem! — krzyczy oburzony ojciec.

— Ja nic złego mu nie robię, proszę tatusia, tylko chcę go z lotnictwa przenieść do piechoty.

Nowoczesny Antoś.

Antoś niecierpliwi się, bo obiecany przez mamusię nowy braciszek opóźnia swe przybycie.

— Widzisz Antosiu — mówi mamusia — aniołek u którego robiłam zamówienie, widocznie o niem zapomniał.

— A nie mogłaby mamusia do niego zatelefonować?



— Mamusiu, to mole robią dziury w dywanach?

— Tak, dzieci.

— To chyba u nas są w trzewikach mole, bo wciąż mamy podarte pończochy.

http://rcin.org.pl



— *Proszę pana, przecież to jest zupełny kretyn!*
— *Panie, pan zapomina, że kretyni są tacy sami ludzie, jak pan i ja.*

Rekord.

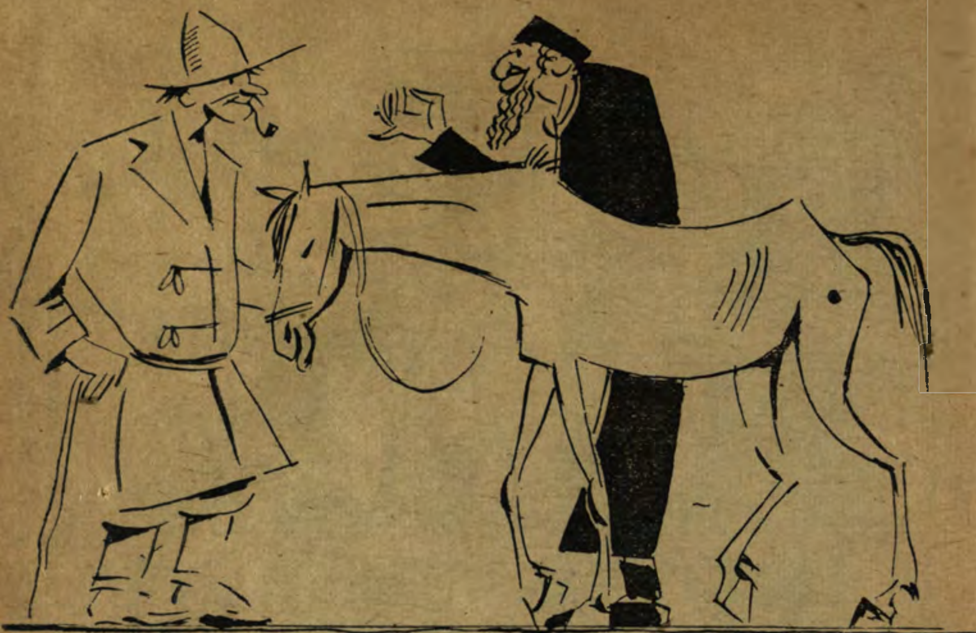
Dusia z Niusią mówią o talentach swoich mateczek.
— Moja mamusia umie grać na pianinie.
— A moja mamusia umie śpiewać — aha!
Dyskusja zaczyna się zmieniać w kłótnię.
— Ale moja mamusia to umie coś takiego, czego twoja napewno nie potrafi.
— No co takiego?
— Potrafi wyjąć z ust wszystkie zęby — aha!!

http://rcin.org.pl



— Nie wstyd ci to Magda za takiego pijaka zamąż iść?..
— A dyć, on kiej nie wypije to się wcale ze mną żenić nie chce.

http://rcin.org.pl



— *A co ono takie chude to szkapisko, Moszku?*
— *To je takie delikatny kuń, jak un się dowiedział cene na obrok na zeszły jarmark to nic prawie nie je.*

Miłe dziecko.

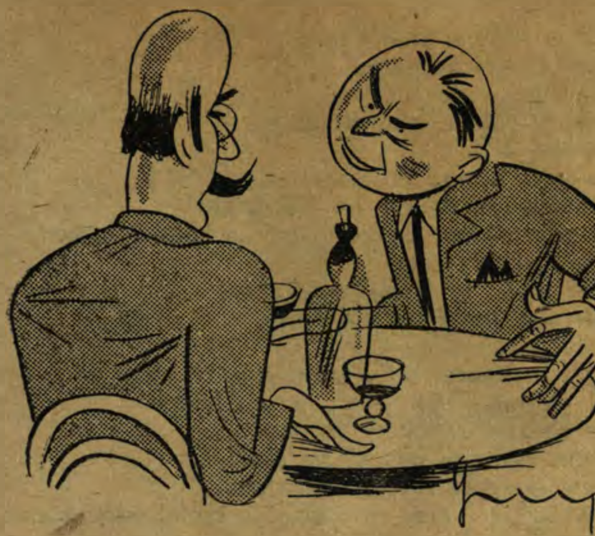
— Jak się panu podoba nasz mały Kazio.
— Owszem, bardzo miłe i dobrze wychowane dziecko. Ale zdaje się, że mnie wziął za doktora.
— Dlaczego?
— Bo na samym wstępie pokazał mi język.

Dobra rada.

— Samuelku, dlaczego ty mnie w ostatnich czasach zaniedbujesz?
— Moja Salciu, ja mam tyle interesów, że rady sobie dać nie mogę.
— Ty weź prokurenta, a on cię we wszystkiem wyręczy.

http://rcin.org.pl

W cukierni.



— *Wyobraź sobie, że Antek, nie mając od roku żadnej posady, teraz właśnie się żeni.*

— *No, no, sprawdza się przysłowie, ż epróżniactwo zawsze prowadzi do złego.*

Oszukuje.

— Wie mama, że mój małżonek to chyba oszukuje przy grze w kartach?

— Zastanów się, dziecko! Jak możesz głosić takie przypuszczenia?

— Bo ile razy wraca z klubu, to mi mówi, że jest wygrany.

To dziwne.

— Trzeba panu wiedzieć, że moja żona z byle jakiego powodu zaraz się unosi.

— To mnie dziwi.

— Czemu?

— Bo przy jej dość okazałej tuszy, unieść się nie tak łatwo. *Ar.*

http://rcin.org.pl

Bigos literacki.

Paweł i Gaweł w jednym stali domu,
Paweł na górze, Gaweł na dole.
Paweł swawolny nie wadził nikomu.
Pasł się trawką w polu i w ogrodzie.
A że był swawolny i miły
Więc go dziewczęta bardzo polubiły.
I wiódł ślepy kulawego, dobrze im się działo
A że ślepemu nieznośnym się zdało to, co kulawy mówił
Podniósł kij do ręki i rzecze:
Litwo, Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie
Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie
Kto po łbach bił pogana.
Przyszły posły i rozjemce, ratuj królu giną Niemce
A wół na to i wy mnie pytacie z pijanym hałasem
Co znaczy ten kindżał zatknięty za pasem,
Cóż znaczy, żem czarnym owinął się szalem,
Na którym krew skrzepła zastygła koralem.
Ha, dobrze, słuchajcie: Trzy razy księżyc zrobił odmienienie
Jak na tym piasku zrobiłem siedzenie.
Maleńkie dziecię karmiła mi żona
Prócz tego dziecka, trzy córy, trzech synów
Tęgich jak sam Litwinów
Na dziedziniec przywoła i rzecze:
Chłopcy źle się bawicie, dla was to jest igraszką
Mnie chodzi o życie. To mówiąc przewrócił talerz
Dnem do góry na znak, że jeść nie może,
I milczał ponury.
Gdzie to było, tam na sianie,
Właśnie porwał mu śniadanie.
Idzie ojciec służba cała. Patrzą, a tu swawolny Tadeuszek
Nałapał w flaszeczkę muszek.
A nie chcąc ich morzyć głodem,
Ponarzucał bułki z miodem.
Rybki to spostrzegły, do bułki się zbiegły,
A jedna z nich śmielszej natury,
Wystawiwszy łeb do góry rzecze:
Kobieto puchu marny, ty jesteś jak zdrowie,
Ile cię cenić trzeba,
Ten tylko się dowie, kto zbadał puszcz litewskich przepastne
Aż do samego środka. Do jądra głębiny. [krainy,

http://rcin.org.pl

Tu przerwał, lecz róg trzymał jeszcze, wszystkim się zdawało,
A to Paweł siedzi na komodzie. [że Wojski gra jeszcze,
Cóż więc pan robisz? Ryby sobie łowie.
Ależ Moćpanie, mnie kapie po głowie,
A Paweł na to: Smutno mi Boże
Gdy się spać położę, to sobie myślę, że jakie stworzonko Boże,
[ugryść mnie może.

W Alejach.

— Nie wiesz, kto to jest ten blondyn w jasnym garniturze? Zdaje się, że twój kolega biurowy?

— To jest prawdziwy unikat.

— Pod jakim względem?

— Wszyscy go unikają, bo każdego naciągnął na pożyczkę i zarwał. *Ar.*



— Ciekaw jestem, jak smakuje końskie mięso?
— Niech pan przyjdzie do mnie na obiad, to pana poczęstuje.

http://rcin.org.pl

Edukacja prowincji.



— *Ślicznie zbudowana...*
— *To rozumiem. To jest prawdziwa sztuka... Tylko za dużo gadają.*

http://rcin.org.pl

Śród ruin.



Mąż. *Chciałbym ożywić te mury! Wydrzeć im ich odwieczną tajemnicę! przeszłość!..*
Żona. *Wiele to cementu poszło, strach!*

http://rcin.org.pl

Stać go na to.

— Mogę cię zapewnić, Salciu, że nasza córka nigdy nie wyjdzie za mąż.

— Samuelu, co też wygadujesz? Nie bądź tyranem dla rodzonego dziecka!

— Powtarzam raz jeszcze, że nie wyjdzie, tylko wyjedzie karetą. Mnie stać na to! *Ar.*

Moda.

— Podziwiam cię, moja Stasiu, jak możesz nosić taki nie modny kapelusz?

— Bardzo przepraszam, wszyscy dziś takie noszą, więc jest najmodniejszy.

— Jakto?

— Bo niezapłacony. *Ar.*

Małżeństwo z rozsądku.



— Co to syn pani ożenił się z taką tyką?

— Bo u nas w rodzinie wszyscy małego wzrostu i nie miał kto okiennic na noc zamykać.

http://rcin.org.pl



http://rcin.org.pl

Postęp kobiecy.



Mąż: — *Ostatni guzik już się obrywa.*
Żona: — *Istotnie to brzydko wygląda — oberwij go.*

http://rcin.org.pl



— *Nie wiesz, jakie palta w tym sezonie będą najmodniejsze?*
— *Przypuszczam, że... na raty.*

http://rcin.org.pl



Agitator bolszewicki do Bartka: — *Ty wsio jeszczo trudziszsia?*

Bartek: — *Nie bój się, Iwanie, to tylko tak na oko... Niech ino żniwa przyjdą — zobaczysz, jak zastrajkuję...*

http://rcin.org.pl

Kiedy poseł z Kresów wschodnich jest jednomyślny z rządem.



Gdy odbiera dyjety.

http://rcin.org.pl

Nasze uzdrowiska.

— Moja ciotka co roku jeździ do Krynicy i to jej znakomicie robi.

— Czy być może?

— Bo ona ma tam ogromny pensjonat i zawsze powraca z dużym zarobkiem.

* * *

— Znam jegomościa, który w zeszłym roku pojechał do Truskawca o kuli, a stamtąd zmykał jak zając.

— Czy tak świetnie zrobiła mu kuracja?

— Nie, tylko, że w końcu zabrakło mu pieniędzy na uregulowanie rachunku w pensjonacie.

* * *

— Panie doktorze, o ile to tylko możliwe, niech pan namawia moją żonę do wyjazdu nad morze.

— Cóż panu na tem zależy?

— Bardzo dużo.

— Ciekawym?

— Bo wykręcę się kostjumem kąpielowym, a nie wydam na różne stroje i kapelusze.

* * *

— Pojechałbym do Kosowa, ale trochę się boję kuracji głodowej.

— Czemu?

— Bo jako urzędnik państwowy prowadzę tę kurację przez cały rok i nie widzę dobrego skutku?

* * *

— Więc dokąd ostatecznie postanowiłeś wysłać żonę na lato?

— Do południowej Francji.

— Człowieku, cóż za wyrachowanie przy drożyźnie pasportu i podróży.

— Owszem jest duże wyrachowanie, bo mój spokój też coś wart.

* * *

http://rcin.org.pl

— Powiedz mi, czy w Ciechocinku jest większy procent soli czy jodu?

— Mnie się zdaje, że tam jest największy procent żydów.

*
* *

— Jednak gdyby nie podwyżka pasportowa, Warszawie groziło na lato wyludnienie. Wszyscy, jak się okazuje, wybierali się zagranicę.

— Nic podobnego.

— Czemu?

— Bo najwięcej narzekają ci, którym się nawet nie śniło o wyjeździe.

Aramis.



— Przedewszystkiem zawdzięcza pan wyzdrowienie swemu zdrowemu organizmowi.

— Dziękuję. Będę pamiętał o tem przy regulowaniu honorarjum pana doktora.

http://rcin.org.pl

Typy Wileńskie.



Major Bob....ski.

http://rcin.org.pl

Typy Wileńskie.



Dwa najtańsze „kawałki" w hotelu George'a, bracia Kowalscy, właściciele restauracji droższej od najdroższej restauracji warszawskiej.

http://rcin.org.pl

Z typów warszawskich.



Znany Don-Juan i geograf pan B.z.wicz.

http://rcin.org.pl

Z naszych garnizonów.

Żonom wielkich śpiewaków nieraz się zdaje, że same są śpiewaczkami i mówią często: „My dziś śpiewamy", żony wielkich wirtuozów używają wyrażenia „my dziś gramy", czemużby tedy żonom oficerów nie mogło się zdawać, że one komenderują.

To też nic dziwnego, że majorowa Iks, zapytana, czy będzie na pewnym wieczorze, odpowiedziała:

— Nie mogę, bo jutro mamy nocne ćwiczenie.

Na zebraniu pułkowem pani majorowa Ż. widzi że młodziutka pani kapitanowa N. płacze w kącie.

— Co się pani stało? Niedobrze może?

— Ach, taki afront, taka obraza, takie lekceważenie!

— Co? Cóż takiego?

— Nie zauważyła pani majorowa, że przy kolacji posadzono panią doktorową wyżej odemnie?

— Ależ to dama już starsza, matka dzieciom, niemal matrona.

— To nic! Ale według rangi mnie się należało pierwszeństwo, bo ja jestem kapitanowa a ona tylko doktorowa!

Generał R. obejmując dowództwo w B. wygłosił na odprawie oficerskiej przemówienie, w którem tak się wyraził: „Chodzenia bez szabli i noszenia ubrań *cywilnych* w czasie urzędowania nie zniosę bezwarunkowo—wogóle żadnego *cywilizowania się* nie ścierpię i zaznaczam, że dla mnie oficer bez szabli jest *degeneratem*".

Minister Sikorski oglądał niedawno warszawskie domki oficerskie w jednej z oficerskich kolonij. Widząc wśród skromnych domków okazałą willę zapytuje, do kogo ona należy:

— To wiceprezesa naszego zarządu pułkownika B., odpowiada oprowadzający ministra kapitan P.

— A ten pałacyk w ogrodzie?

— To naszego wiceprezesa generała W.

— A ta willa z ogrodem?

— To, panie generale, moja właśnie.

— Widzę—odpowiada minister—że pan kapitan jest także członkiem zarządu.

---

http://rcin.org.pl

Bezrobotni.



Trudny wybór.

http://rcin.org.pl



Kalwarja czy ulica w stolicy?

http://rcin.org.pl

Facecje mieszkaniowe.

— Mój lokator się żeni.
— To wspaniale! Będzie pani miała wolny pokój.
— Niestety, nie.
— Dlaczego?
— Bo on się żeni z moją córką.

*
* *

— Wie pani, Klapiszewska wynajęła jeden pokój odrazu dwom panom. Mieszkają już parę miesięcy i jeden o drugim nic nie wie.
— Jakim sposobem?
— Bo jeden z nich pracuje na mieście cały dzień, a drugi całą noc, to się nawet nie spotykają.

*
* *

— Moja panienko, na co jest ten olbrzymi hak?
— Nie wiem, ale nasza pani nie każe go ruszać?
— Dlaczego?
— Bo się na nim już dwóch lokatorów powiesiło.

*
* *

— Moja pani, zdaje się, że w tym pokoju są pluskwy.
— Bardzo być może.
— I pani nic na to?
— A cóż mi do tego? Powiedziałam panu przy umowie najwyraźniej, że nie będzie mnie obchodziło, kto w pańskim pokoju bywa.

*
* *

— Niech pani bierze tego lokatora bez namysłu, szczerze radzę.
— Czy to aby cichy człowiek?
— Ogromnie cichy! Tamta gospodyni podwyższała mu co dwa tygodnie, a on ani słówka nie mówił, tylko płacił.

*
* *

— Ja, moja pani, odnajmuję pokoje tylko kawalerom.
— Dlaczego?
— Bo z kawalerem zawsze kobieta prędzej dojdzie do wszelkiego porozumienia, niż z żonatym.

http://rcin.org.pl



Złotych liści szkoda zbierać—bo poco?
Niechaj lepiej po ogrodach się złocą,
pod stopami zaszeleszczą na ziemi
i wiatr falmi je przegania złotemi.
.. Po kobiercu idę złotym, jak senna;
pieśń mi dzwoni, pieśń słoneczna—jesienna...

http://rcin.org.pl



Młody generał krytykuje starego majora, który ma iść na pozycję:

— Atak na wzgórze został zupełnie źle przeprowadzony.

Major: *— Od dwudziestu lat zdobywam to wzgórze, a zawsze było źle. Może pan generał będzie łaskaw pokazać, jak to zrobić.*

Sumienny zwierzchnik.

W jednem z biur sztabowych, któraś z pań-maszynistek podała się o miesięczny urlop z powodu zaawansowanego macierzyństwa.

Podanie opinjował szef. Poszło ono do władzy wyższej z następującym dopiskiem.

„Widziałem. Sprawdziłem. Gorąco popieram. Płk. X".

http://rcin.org.pl

Refleksja woźnego.



— Odgrażał się dyrektor, że ją zredukuje a tymczasem ledwo nogami włóczy, taki sam zredukowany.

Tańce.

— Wiesz, Ziuta, że te nowe tańce działają upajająco... poprostu odbierają zmysły...

— Aha! To teraz dopiero rozumiem, dlaczego wczoraj Adaś w tańcu oświadczył się o twoją rękę.

W Alejach.

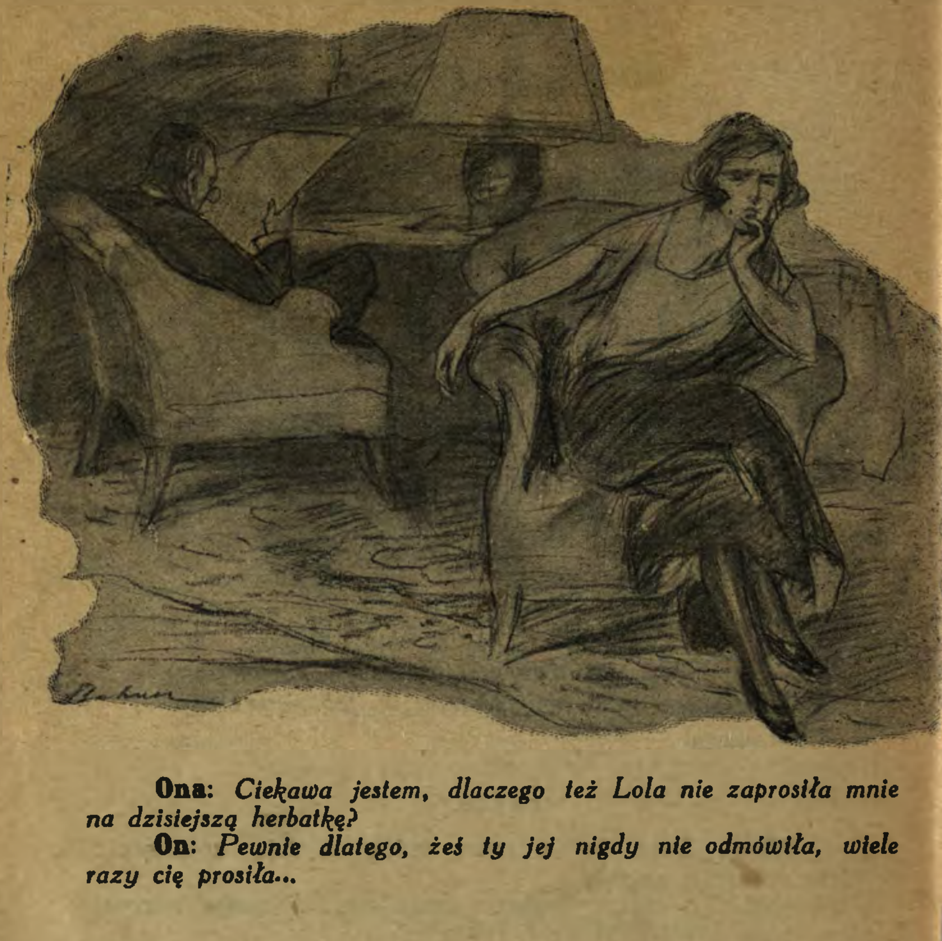
— Wie radca, że zapowiadają na ten rok bardzo ciężką zimę?

— To chyba pomyłka?

— Czemu?

— Bo tego roku zostało tak niewiele.

http://rcin.org.pl



Ona: *Ciekawa jestem, dlaczego też Lola nie zaprosiła mnie na dzisiejszą herbatkę?*

On: *Pewnie dlatego, żeś ty jej nigdy nie odmówiła, wiele razy cię prosiła...*

W sądzie.

Dwóch osobników oskarżonych o włóczęgostwo, staje przed sądem.

— Gdzie pan mieszka — pyta sędzia.

— Nie mam żadnego mieszkania.

— A pan?

— Ja mieszkam tam gdzie i on.

http://rcin.org.pl

Słusznie.

— Panie Fogelszest, co pan sądzi o życiu zagrobowem?

— Co ja mogę sądzić? Mnie się zdaje, że ono musi być bardzo niedrogie.

— Dlaczego?

— Bo kto tylko się tam wybiera, nie bierze ze sobą pieniędzy.

Ar.



— Co panu do tego, panie Grünpiss, w Rosji przygotowują się do rzezi żydów.

— Ja panu mówię panie Weissfluss, że my i na tem zarobimy najmniej dwieście procent.

http://rcin.org.pl



Ona: — *Ile wynosi ludność tego miasteczka?*
On: — *Nie wiem jak ci odpowiedzieć... Przed naszym przyjazdem czy po?*

Bajka wschodnia.

Do znakomitego kalifa Hornal-al-Raszyda przybyło onego czasu trzech jego poddanych: prawowierny arab, niewierny giaur i obrzezany wyznawca starego zakonu. Dopuszczeni przed oblicze pańskie, stanęli pokornie, czekając na władcze słowo Mahometa.

— Prawowierny wyznawco!—zawołał kalif.—Przystąp bliżej i ucałuj naszą rękę! Godzieneś tej łaski, albowiem wyznajesz wiarę Proroka.

— A ty, giaurze, psom podobny, ukryj twe oblicze przed promieniem światłości! Iżeś jednak stanął u naszego tronu, dostąpisz zaszczytu ucałowania naszego pantofla!

Na to wyznawca starego zakonu zaczął coś bystro kombinować. Poczem zawołał, gnąc się nisko:

— Aj waj! Do widzenia, panie kalif. Ja już nie czekam na pocałowanie! *ghk.*

http://rcin.org.pl

Zaufanie.

— Skąd brałaś te owoce, żoneczko? Czy od tego kupca na rogu? Bo ja mam do niego największe zaufanie.

— Ale on do nas nie ma zaufania i nie chce już dawać na kredyt.

To racja.

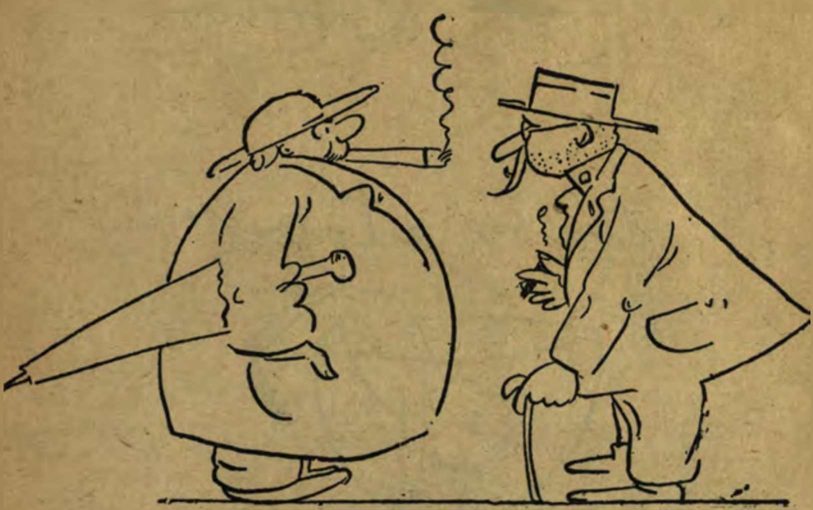
— Ładnie się prowadzisz, mój panie mężu! Dziś znów całą noc byłeś po za domem?

— Masz też się o co awanturować, moja duszko? Teraz noce takie krótkie, że nie waıto nawet mówić. *Ar.*

W restauracji.

— Kelner! proszę mi zmienić wodę w karafce, bardzo jest brudna!

— O nie—może pan spokojnie pić, woda jest czysta, tylko karafka jest brudna!



— Coś taki strapiony?

— Wyobraź sobie, podobno mają skasować ten wydział, w którym pracuję.

— I ty się martwisz? Ja, mój drogi, pracuję w takim samym wydziale już czwarty rok.

http://rcin.org.pl

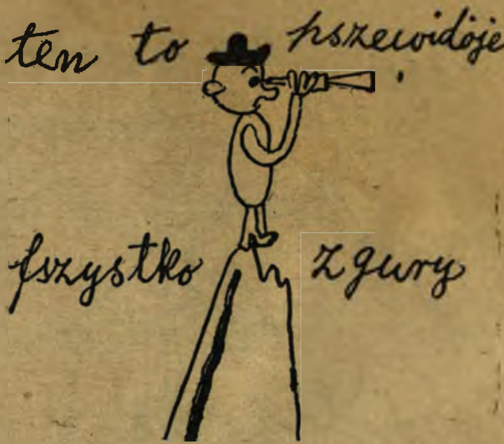
Z kajecika małego Kazia.





http://rcin.org.pl

Z kajecika małego Kazia.

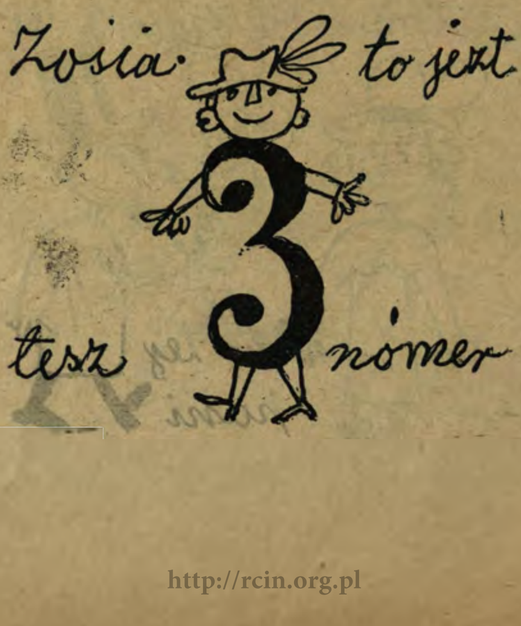




http://rcin.org.pl

Z kajecika małego Kazia.





http://rcin.org.pl

W ludożerczych Niemczech.



Michel: — *A ludziska bają, że mięso drożeje. Przecie tego ścierwa nigdy nie braknie, a tanie — bo darmo.*

http://rcin.org.pl

Z naszych garnizonów.

Dekoracja.

Język polski gotuje ludziom, uczącym go się w późniejszym wieku, zdradliwe niespodzianki.

Podczas jednej z pierwszych dekoracyj orderem „Virtuti Militari”, dekorujący dowódca wygłosił taką formułę:

— Pułkowniku X. X.! Od imienia naczelny wódz dekoruję ciebie „Virtuti Militari“ za męstwo, okazane w twarzy nieprzyjaciela.

Krzyże zasługi.

Każdorazowe rozdawnictwo odznaczeń wywołuje, rzecz prosta, zadowolenie dekorowanych, a niezadowolenie pominiętych.

Przypomina się mimowoli melancholijny aforyzm z czasów wojny. Ktoś powiedział:

— Ordery — to jakby bomby z samolotów. Padają na tyły i ranią niewinnych...

„Nabuchodonozor“.

Do pułku, konsystującego gdzieś na dalekich kresach przyjechał kiedyś ktoś na inspekcję. Pyta się, jakie są rozrywki oficerów w chwilach wolnych od służby.

— W karty nie gramy, panie generale, czytać też wiele nie czytamy. Najczęściej odgadujemy szarady.

— Szarady?

— Tak jest. Porucznik N.!

— Wedle rozkazu!

— Proszę się odwrócić!

Z szafki wydobyte zostały butelki i trzy kieliszki, które nalano trzema rodzajami wódek.

— Już!

Porucznik szybko wychylił jeden po drugim kieliszki, poczem zawołał:

— Kos!

— Zgadł!

— Jak to zgadł? Co to takiego?

— Szarada. Kminkówka, okowita, starka. Ale to łatwe. Szkoda, że niema rotmistrza X., on jak nic, odgaduje: Nabuchonozor!

http://rcin.org.pl

Naiwny.



Kapitan do porucznika: — *Zdaje mi się, że mój koń utyka na lewą nogę?*

Młodziutki porucznik: — *To jest — na którą?*

— *Jak to na którą?*

— *Bo zależy od tego, z której strony się patrzy.*

http://rcin.org.pl

Erudyta.

Oficerowie sarkali w swoim czasie na egzamin polonistyczny, którego wymagano od osób, nie mogących wykazać się świadectwem szkoły polskiej.

Jednakże egzamin ten niejednemu się przydał napewno, wobec takich przykładów:

Pewien oddział wojskowy miał kwaterować w Wąsorzy. Jeden z oficerów mówi:

— Ciekawym, czy to ta Wąsorza, w której mieszkał Rzędzian?

A dowódca:

— A pan go znał?

Działo się to w roku sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju.

„Tysiąc walecznych".

W jednem z biur M. S. Wojsk, znajduje się sympatyczny oficer, powszechnie znany z dowcipu i pogodnego usposobienia, do którego obowiązków należała podczas wojny ewidencja „Krzyża Walecznych".

Słysząc kiedyś pieśń „Tysiąc Walecznych", wykonywaną przez orkiestrę wojskową, westchnął głęboko:

— Mój Boże! O tym „Tysiącu Walecznych" już dziewięćdziesiąt lat śpiewają! A cóż powinni śpiewać o mnie, który już sześćdziesiąty tysiąc „Walecznych" wypuszcza z Warszawy!..

„Je—dzie!"

Zdarzają się często w wojsku dowódcy, odznaczający się zimną krwia na polu bitwy, ale tracący głowę w obliczu zwierzchności.

O jednym z takich dowódców opowiadają, że kiedy ujrzał nadjeżdżającego na przegląd pułku generała, zapomniał komendy: „Prezentuj broń!"

Odwróciwszy się do szeregu, zdołał tylko machnąć szablą i zawołać:

— Je—dzie!

Pułk, jak jeden mąż, sprezentował broń.

Sytuacja była uratowana.

http://rcin.org.pl



— Słyszałeś pan, panie Samuelu, że stary Fajteles się powiesił?

— Słyszałem — to bardzo kompromitująca śmierć.

— Ale mogłaby być jeszcze gorsza...

— Jakto?

— Gdyby jego powiesili.



— Łotrze! Jak mogliście zamordować biedną starowinę dla dwudziestu groszy?

— Grosz do grosza—może się zebrać spora sumka!

http://rcin.org.pl

Rozkosze sportu zimowego.



Dobry dom.

— Niech mama sobie wyobrazi, że wczoraj się oświadczyłem.
— Czy aby tylko panna z dobrego domu?
— Może mateczka być spokojna. Mają dom sześciopiętrowy z oficynami.

http://rcin.org.pl

Prawdopodobnie.

— Wyobraź sobie, że od połowy miesiąca walę głową w mur, bo poprostu nie wiem, jak wyżyć.

— Co ty mówisz?

— Na serjo. I nie sądź, że należę do wyjątków. W naszej kamienicy wszyscy robią to samo.

— Aha, to teraz rozumiem, dlaczego ta kamienica zaczyna się rysować. *Ar.*



Widomy — Niewidomy.

http://rcin.org.pl

*
* *

— Dostałeś urlop?
— Dostanę z pewnością na lipiec.
— A dokąd pojedziesz?
— Chyba nigdzie.
— Czemu?
— Bo zanim wystaram się po ludziach o pieniądze na wyjazd, to i urlop djabli wezmą.



— *Nieszczęsny! Ja cię zboksuję!*
— *Pozwól pan przynajmniej włożyć rękawiczki.*

http://rcin.org.pl

Fotograf na wsi.



— *Momencik, a mały ptaszek wnet wyleci.*
Mama dzieci: — *Ja bardzo proszę pana, nie rób pan tego wobec dzieci.*

http://rcin.org.pl

W szkole.

— Brykalski, powiedz mi, komu jesteśmy najwięcej winni po rodzicach?
— Sklepikarzowi.

* * *

— O co powinien się starać każdy uczciwy człowiek?
— O posadę kasjera.

* * *

— A powiedz mi, przez co można dostać się do piekła?
— Przez podatki.
— Co też wygadujesz?
— Bo nasz ojciec mówił, że przez te podatki to nas wszystkich djabli wezmą.

* * *

— Jak będzie liczba mnoga od rzeczownika mężczyzna?
— Małżeństwo, proszę pana profesora.

* * *

— Powtarzałem wam już nieraz, że dawne pudy i funty już wyszły z użycia. Rozumiecie?
— Rozumiemy, proszę pana.
— A więc powiedz mi, mój Tomciu, jak się obecnie sprzedaje towary?
— Przeważnie na raty.

* * *

— Daj mi, chłopcze, przykład prozy opisowej.
— Protokół komornika.

* * *

— Chciałbym się od was dowiedzieć prawdy i dlatego mówcie szczerze, którego nauczyciela najbardziej kochacie?
— Od rysunków, proszę pana.
— Dlaczego?
— Bo on często choruje i do szkoły nie przychodzi.

http://rcin.org.pl



— Co pan taki mizerny?
— Ciężko chorowałem. Miałem operację ślepej kiszki, prócz tego zapalenie płuc.
— Ale wszystko pomyślnie przeszło?
— Jak najlepiej.
— I choroba nie zostawiła żadnych śladów po sobie?
— Owszem, kilka weksli.

http://rcin.org.pl



— *Walucinski zbankrutował, a jego żona chodzi w brylantach.*
— *Przecież ona nie zbankrutowała, tylko on.*

W szkole.

Nauczyciel: — Jakie zwierze zbliża się najbardziej do człowieka?

Uczeń: — Mucha... (*t*).

* * *

— Powiedz mi, mój chłopcze, czem się wyróżnił Noe?
— On pierwszy założył tajną gorzelnię i pędził wódkę bez patentu.

http://rcin.org.pl

Z naszych garnizonów.

Generał K. — jak ogólnie wiadomo — pochodzi z żydów. W czasie jednego polowania wypadło mu nocować ze znanym z ostrego języka majorem Sz. Przed spaniem generał ostentacyjnie klęka i modli się z pół godziny, poczem zapytuje majora:

— A pan, panie majorze. przed spaniem się nie modli?

— Jak pan generał będzie tak długo katolikiem, jak ja, to także nie będzie się pan tak długo modlił—odpowiada major.

Ego.

Między adwokatami.



— Cóż, kolego, bardzo jesteście zapracowani?
— Mam w danej chwili jedną sprawę i to bardzo niepewną.
— Czy obawiacie się przegranej?
— To nie, tylko nie mam pewności, czy dostanę honorarjum.

http://rcin.org.pl

Wielkie Derby.

(Z toru mokotowskiego).

— Wyobraź sobie, moja droga, że w tym roku na Derby nie zgrałem się tylko dzięki Julkowi.
— Czy miał dobre informacje stajenne?
— Bynajmniej.
— A więc?
— Odmówił mi pożyczki, o którą go wczoraj gorąco molestowałem.

* * *

— Co? Pan profesor także na wyścigach? Nigdybym nie przypuszczała!
— Przychodzę tu, proszę pani, bo mam ogromny szacunek dla totalizatora.
— Czy być może?
— Bo to jest jedyna w Polsce instytucja, do której ludzie noszą swój grosz i nie narzekają.

* * *

— Wiesz, Ziutka, postawiłam na Donnę Rosę. A ty masz już jakiego zdecydowanego faworyta?
— Owszem, mam bardzo pewnego.
— Który to, powiedz?
— Ten łysy w loży. Obiecał, że po wyścigach pojedziemy na kolację.

* * *

— Nie mógłby mi pan powiedzieć, jaki był przebieg Derby, bo się spóźniłem?
— Nie mam pojęcia, bo właśnie wtedy byłem w bufecie. Powiadam panu, że pyszności wódka z lodu, a zakąska też niezgorsza.
— I nie interesował pana wyścig?
— A co mnie to może obchodzić? Jak wygram, to i tak zapłacą.

* * *

— Powiedz mi, czy istotnie wyścigi mają na celu poprawienie rasy końskiej?
— W każdym razie nie ludzkiej.

Aramis.

http://rcin.org.pl

POLOWANKO.

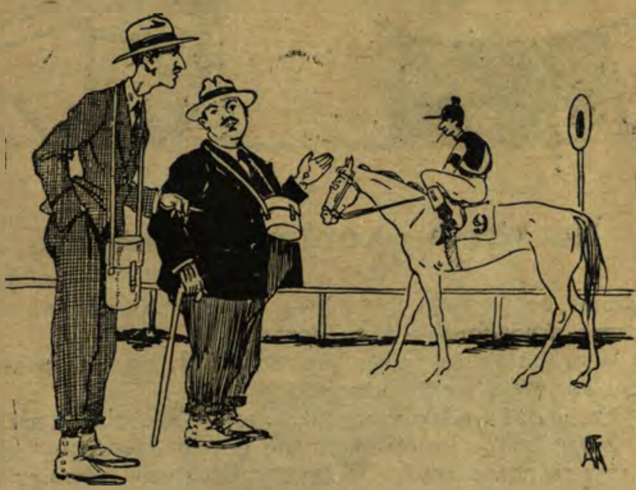
Siedział zając pod miedzą,
Myśliwi o nim nie wiedzą.
Cały dzionek go śledzą.

Uzbrojeni w dwururki,
Odwiedzione wciąż kurki...
Same miejskie marmurki.

Strzałów dali ze dwieście...
Patrz! farbuje nareszcie!
Szarak skrył się w agreście.

Pierwszy, drugi go mija,
Trzeci kolbą dobija..
A to ci historyja!

Sefer.



A.: — *Hrabia X to znakomity dżokej.*

B.: — *A wiesz, przedwczoraj zleciał z konia i doznał wstrząsu mózgu.*

A.: — *Co mówisz! Przed chwilą z nim rozmawiałem. Zupełnie tego po nim nie poznać.*

http://rcin.org.pl

Z życia zwierząt.



Na wiecu komunistycznym.

Agitator bolszewicki przemawia na zebraniu do nowej, niedość jeszcze uświadomionej publiczności.

— W robotniczej Rosji już cały lud ma raj prawdziwy. Szczęśliwi są, mają wbród wszystkiego...

— No, może—odzywa się jakiś głos.—Wartoby to sprawdzić.

— Sprawdzić? Przekonacie się o tem niedługo w Polsce, gdy się zaczną nasze rządy. Wszyscy będziecie również szczęśliwi. Burżujów się wyrżnie, a ich dobro do nas przejdzie, towarzysze.

— No, z Polską to tak łatwo nie pójdzie — odzywa się tenże oponent.

— Czemu nie? Poczekajcie tylko. Wasz rząd burżuazyjny boi się nas. W sejmie są nasi, na urzędach—wszędzie.

http://rcin.org.pl

— No, zobaczymy.
— Cały świat będzie nasz. Azja cała nasza...
— Może.
— O Niemczech —wiadomo. Całe Niemcy są komunistyczne...
— Może.
— Włochy ledwo się trzymają. Lada dzień Mussolini padnie, a idea komunistyczna zwycięży.
— Może być...
— A widzicie. Wszystko w Europie opanujemy. Podda się nam Francja, Hiszpanja, Skandynawja, Anglja...
— No, zawracanie głowy. Żydów nie wystarczy.



— Raz w życiu przynajmniej może się ludziom zdawać, że jestem bogaty rzeźnik.

http://rcin.org.pl



Litwa Kowieńska i Wilno.

http://rcin.org.pl

Za przykładem z góry.



Obrabowany do bandyty: — *Człowieku, zostaw mi choć spodnie.*

Bandyta: — *Jak wojewoda mógł bez spodni paradować, to i pan nie ma się czego wstydzić.*

Na giełdzie.

— Jak pan myśli, panie Samuelu, czy będzie jeszcze wojna europejska?

— Dla czego ma nie być?

— A kiedy?

— Gdy się wszyscy należycie przygotują, bo się już raz przekonali, że tych rzeczy fuszerować nie można.

http://rcin.org.pl



— Oświadczyłeś się pannie Salomei?
— Owszem, ale nazwała mnie warjatem.
— Z jakiej racji?
— To widocznie u nich dziedziczne.
— Jakto?
— Bo jej ojciec powiedział mi onegdaj to samo.

Na wsi.

— Mój mężu, co pisze Kazia z Warszawy?

— Donosi, że zdrowa, ale dalej to ani rusz nie pojmuję. Pisze, że chociaż pominięto ją w renumeracji, ale za to figuruje na ewidencji do stabilizacji i pobory jej ulegną redukcji.

— Niema co, mój drogi, tylko musisz iść do proboszcza. On umie po łacinie, to może nam wytłumaczy.

http://rcin.org.pl

Westchnienie.



— *Im drożej się ubieramy, tem bardziej jesteśmy rozebrane!*

Na wyścigach.

— Patrz, Lolku, gdybyś był koniem, tobyś dziś mógł wygrać Derby.

— Tak? A ty gdybyś był osłem, tobyś mógł na mnie zagrać w totalizatora.

http://rcin.org.pl

Posiedzenie.



— *Janie, gdyby kto przychodził — to powiecie, że jestem na posiedzeniu.*

— *A kiedy pan wróci?*

— *Za 8 miesięcy.*

Z naszych garnizonów.

Na jednej z zabaw wojskowych w Rembertowie o późnym zmroku spotykam generała P. przytulonego do jakiejś damy i dolatuje mnie taka rozmowa:

— Tak, znaczy się, gdzie stoi pani łóżko?

— Zaraz od wejścia na lewo, a mąż śpi w gabinecie.

http://rcin.org.pl

Facecje autentyczne.

Na weselu jednego z moich znajomych czyta ktoś głośno nadesłane depesze gratulacyjne. Państwo młodzi słuchają radośnie. Między innymi jest i taka depesza: „W szczęśliwej dobie zaślubin z wybraną serca zasyłam Ci kochany przyjacielu życzenia byś na nowej drodze życia miał cały szereg takich pięknych dób. — Karol."



— *Ciekawam, czyja to?..*

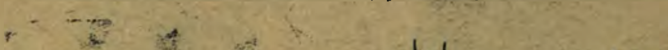
http://rcin.org.pl

Nowoczesne tańce.



On: — Proszę wybaczyć, że zamiast foxtrotta tańczę onestepa.

Ona: — Nie szkodzi, ja tańczę walca.



— Więc byłaś u niego? Podobno ma ślicznie urządzone mieszkanie?

— Nie wiem. Prawdę mówiąc, widziałam tylko sufit.

http://rcin.org.pl



Automobilistka potrąciwszy przechodnia: — Uważaj pan, jeszcze mi pan auto uszkodzisz!



— Widzisz, Kaziu, za ten czas, co ci tłumaczę, jak masz zrobić, sama bym to zrobiła.

— Tak jest, proszę pani, przez ten czas, co pani mówi, dawnobym to zrobiła.

http://rcin.org.pl

Ze świata dziecięcego.

W Zoologicznem ogrodzie.

— Tatusiu, czemu słoń ma taki długi nos?
— Bo jak był w twoim wieku, dłubał w nosie.

Mały Kain.

— Mamusiu, czy mój mały braciszek będzie zawsze młodszy odemnie?
— Zawsze — odpowiada mama.
— To całe szczęście! bo mu będę mógł zawsze klapsy dawać!

Józio w salonie.

Uprzejmy gość bawi się z synkiem pani domu i huśta go na kolanach.
— Lubisz tak jeździć Józiu!
— Bardzo lubię — ale wolałbym na prawdziwym ośle!

Prosty wniosek.

Lulu płacze — starsza dama pociesza ją jak może — „nie płacz maleńka — bo zrobisz się brzydka jak dorośniesz!“
Lulu: — Ale pani to musiała strasznie dużo płakać, jak była mała!!

Doświadczona.

(Siedmioletni) *Józio*: — Pożycz mi niedźwiedzia!
(Ośmioletnia) *Nono*: — Ale ty mi daj swego cukierka.
Józio: -- Dobrze — dam ci potem.
Nono: — Nie, nie—musisz dać zaraz. Już ja dobrze znam mężczyzn!!

* * *

— Twój tatuś jest szewcem, a ty nie masz butów!
— Twój tatuś jest dentystą, a twój mały braciszek ma trzy zęby — aha!

http://rcin.org.pl

Przezorny.

W czasie podwieczorku mały Józio pyta babci czemu włożyła okulary.

— Bo one powiększają przedmioty.

— Oj babciu — ale jak babcia będzie mi krajać struclę to proszę je zdjąć.



— Janku, nie wiesz, która godzina?
— Dokładnie nie wiem, ale jeszcze niema drugiej.
— Skąd wiesz?
— Bo o drugiej miałem być w domu, a jeszcze nie jestem.

Logika.

Józio prześladuje kaczkę, która przed nim w popłochu ucieka.
Mama: — Józiu! nie wolno krzywdzić zwierząt.
Józio cynicznie: — A zjadać je wolno?

Niebezpieczny zakład.

Lili jest chora. Ciocia pyta co jej jest.

— Nic ważnego. Tylko założyliśmy się z Józiem, kto zje więcej konfitur i ja wygrałam zakład...

http://rcin.org.pl

Zły brat.

— Czemu płaczesz Józiu?
— Bo Luluś jest zły dla mnie!!
— Cóż się stało?
— Chciałem go trzasnąć pięścią—a on schylił głowę i trafiłem w ścianę!

*
* *

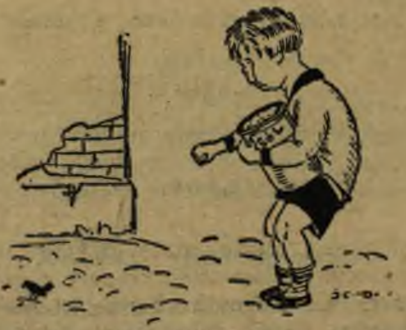
Córeczki przyglądają się mamusi, która kraje chleb.
— Dlaczego piekarz robi twardą skórkę naokoło chleba?
— Niemądra jesteś—mówi starsza siostrzyczka—przecieżby inaczej miękki środek chleba wyleciał.

Mały cynik.

Ojciec: — Jak byłem mały, byłem bardzo posłuszny.
Józio: — Ja to samo będę kiedyś mówić moim dzieciom...

W czasie Wilji.

Lili po trzeciem daniu ma już dosyć:
— Już nie jestem głodna. Brzuszek mam już pełny.
Ale widząc łamańce z makiem, wyraża chęć skosztowania ich.
Przecież mówiłaś, że już niemasz miejsca w brzuszku.
— Tak, ale mam jeszcze miejsce w głowie!



http://rcin.org.pl

Między przyjaciółkami.



— *Czemuż nie wyjdziesz za niego, skoro go tak kochasz?*

— *Przykro byłoby mi zdradzać go...*

Podsłuchane.

Niedawno czekając na tramwaj stoję przed kioskiem reklamowym, na którym nalepiony jest afisz kinowy z olbrzymim napisem: „Madame Du Barry, słynna kochanka Ludwika XV".

Obok mnie stoi jakaś para i on powoli czyta głośno:

— „...słynna kochanka Ludwika *Ksu*".

http://rcin.org.pl



Poeta: *Psiakrew, najtańsza rzecz jaką dziś w restauracji dostać można, to moje własne poezje.*

W szpitalu polowym.

Podczas wojny światowej, wielka księżna rosyjska zwiedzała szpital wojskowy, będący pod jej protektoratem.

— Nazwisko? — pytała, podchodząc do szpitalnego łóżka i podnosząc do oczu foce-á-main.—Gubernia? wyznanie?

— Iwan Pietrow!—brzmiała odpowiedź brodatego kacapa.— Gubernia tambowska. Prawosławny.

— Spowiadał się? kiedy?

— Tydzień temu.

— Dajcie mu setkę papierosów.

http://rcin.org.pl

— A wy? — pytała następnego.
— Kazimir Pietraszkiewicz. Gubernia piotrkowska. Katolik.
— Spowiadał się?
— Dwa tygodnie temu.
— Dajcie mu pięćdziesiąt papierosów.

Na trzeciem łóżku spoczywał Szloma Goldfinger z Łodzi. Słysząc to, zawołał:

— Szloma Goldfinger! Łódź! Wyznanie mojżeszowe! Proszę mi dać dwadżeszcia pięć papierosów i nie pytać o nic więcej!

ghk.



Przyjemności kąpieli.

http://rcin.org.pl



W drukarni: **Klient:** — Wszakże mi pan obiecał skończyć broszurę na dziś.

Dyrektor: — Mamy tyle roboty, że może mi pan być wdzięczny choćby za samą tylko obietnicę!



— Może odniosę, psze jasnej pani.

— Nie, dziękuje! Przecie już mąż niesie.

— To może razem z mężem, bo to bidne stworzenie padnie pod tym ciężarem.

http://rcin.org.pl



On: — Kupiłem dziś prezent dla kogoś, kogo najwięcej na świecie kocham.

Ona: — Cóż za prezent? Z pewnością pudełko cygar. *Klods, Nans, Kopenhaga.*



— Tego roku bedzie warto z frajerów ubrania zdzierać.

— Czemu?

— Bo, że na raty, wszyscy się elegancko ubierają!

http://rcin.org.pl

Współczucie.



— Powiedz mi, moja droga teściowo, czy bardzo cierpisz?

Canard Enchainé, Paryż.

U handlarza obrazów.



Dama: — Ach, znowu jeden z tych paskudnych portretów, które nazywacie dziełami sztuki.

Handlarz: — Przepraszam panią, to lustro!

KPT 1526

http://rcin.org.pl

43/114

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KP I 1526
1926
http://rcin.org.pl